Cena pojedynczego egzemplarza 8 groszy

WYDANIE D

SRODA, 3 STYCZNIA 1934 R. ROK III. — NR. 1

Siedem groszy

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA - NAJCIEKAWSZE PROCESY - SENSACYJNA POWIEŚĆ

dziennik ilustrowany dla wszystkich o wszystkiem

Śmiały napad rabunkowy w urzędzie pocztowym w Poznaniu

Złodzieje zrabowali posłańcowi firmy woreczek z bilonem

Poznań, 1-go stycznia.

Widownią niezwykle zuchwałego napadu rabunkowego był Urząd Pocztowy nr. 9 w Poznaniu przy Wałach Zygmunta Augusta, mieszczący się w gmachu Dyrekcji Poczt.

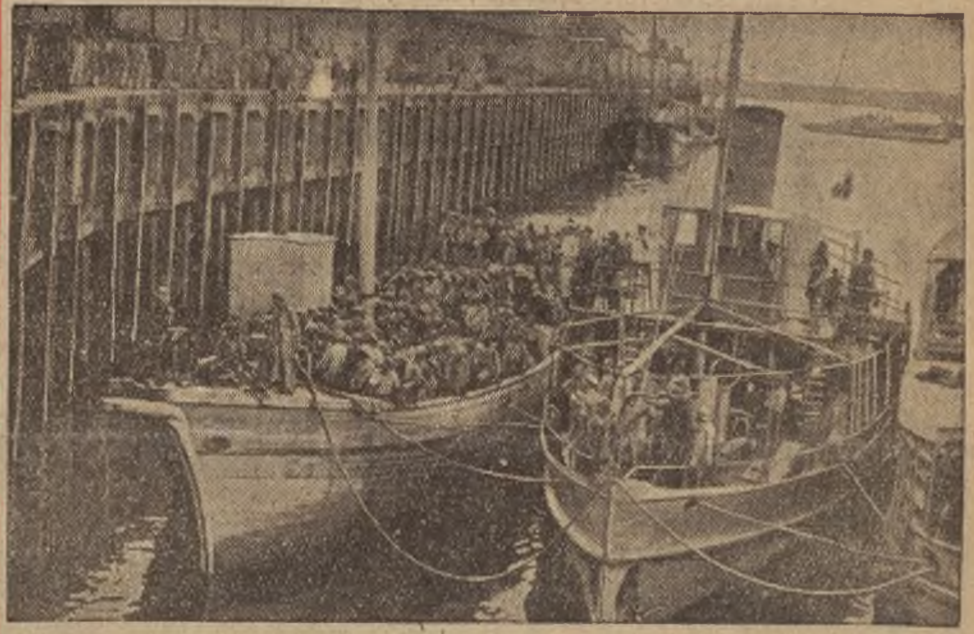
Posłaniec firmy Gbiorczyk (ulica Zwierzyniecka 8) niejaki Czechowski wpłacał większą sumę przy okienku pocztowem. Miał przy sobie przedewszystkiem dużo bilonu, między in. worek 5-groszówek na kwotę 500 zł. Pieniądze te złożył w pewnej chwili na parapecie okienka pocztowego, zamierzając je podać zajętemu tam urzędnikowi.

W tej samej chwili worek z pieniędzmi chwycił znienacka jakiś nieznany osobnik i począł uciekać.

Czechowski rzucił się w pogoń za złodziejem, jednak jeden ze wspólników złodzieja podstawił mu nogę, wskutek czego Czechowski upadł na ziemię.

Złodzieje tymczasem zbiegli z pieniędzmi. Pościg, mimo że działo się to w urzędzie, w którym znajdowało się wiele osób, był bezskuteczny.

Napadnięty przez złodziei Czechowski krwawił silnie z nosa i ust, wskutek czego wezwano Pogotowie Lekarskie. Przy opatrzeniu okazało się, że Czechowski został napadnięty z tyłu i prawdopodobnie uderzony pięścią w kark. Czechowskiego, po opatrunku, odstawiło Pogotowie do mieszkania.



Echa wojny pomiędzy Boliwją a Paragwajem. Do portu stolicy paragwajskiej Asuncion przybył transport jeńców boliwijańskich, pojmanych w walkach w Gran Chaco.

Przyznanie specjalnych uprawnień dla służby kolejowej

Warszawa, 1-go stycznia.

Ministerstwo Komunikacji opracowało projekt ustawy o przestrzeganiu porządku na kolejach. Projekt zawiera przepisy normujące uprawnienia organów kolejowych. Organa kolejowe będą mogły nakładać grzywny na kolejach, będzie przysługiwało prawo legitymowania osób, które przekroczyły przepisy kolejowe, prawo zatrzymywania takich osób i doprowadzania ich do najbliższego posterunku policyjnego, wreszcie prawo noszenia i używania broni w pewnych ściśle określonych przypadkach.

Napad bandycki na sklepikarza w Osiecznie pod Lesznem

W Osiecznie pod Lesznem trzech niewykrytych dotąd bandytów napadło na sklepikarza Drewniaka, żądając od niego wydania pieniędzy.

Drewniak wygrał na Loterji Państwowej 1.000 zł., czem chwalił się przed znajomymi.

Trzech bandytów wtargnęło do Drewniaka, którego skrępowali i splądrowali całe mieszkanie w poszukiwaniu pieniędzy, zostali jednak w trakcie tego spłoszeni i zbiegli, nic nie zrabowawszy.

Za bandytami wszczęła pościg policja.

DOTYCHCZASOWE ZAKŁADY U. P. U filjami centrali w Warszawie

Warszawa, 1-go stycznia.

Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych podaje do wiadomości, że zgodnie z art. 298 Ustawy o ubezpieczeniu społecznem (Dz. U. R. P Nr. 51, poz. 396) **dotychczasowe Zakłady Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Warszawie, Królewskiej Hucie, Lwowie i Poznaniu ulegają likwidacji z dniem 1 stycznia 1934 roku, wszelkie zaś ich prawa i obowiązki przejmuje Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych z siedzibą w Warszawie.**

Wymienione wyżej Zakłady funkcjonować będą począwszy od dnia 1 stycznia 1934 roku **aż do odwołania** w swych dotychczasowych siedzibach jako Biura Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych.

Prawa i obowiązki pracodawców, ubezpieczonych jak również uprawnionych lub korzystających ze świadczeń, nie ulegają zmianie, zachowując całkowity zakres, ustalony rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24. 11. 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych oraz ustawą z dnia 22. 2. 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 27, poz. 576) o zmianie tegoż rozporządzenia.

Wpłaty wszelkich wierzytelności z tytułu składek ubezpieczeniowych oraz należności dotychczasowych Zakładów Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych za czas do dnia 31 grudnia 1933 r., jak również wszelkie zgłoszenia, dotyczące ubezpieczenia, zgłoszenia zmian itp.) za powyższy okres winny być również i po 1 stycznia 1934 r. uskuteczniane **w sposób dotychczas obowiązujący i praktykowany** w Biurach Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych (dotychczasowych Zakładach Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych) w Warszawie, Król. Hucie, Lwowie i Poznaniu.

Od dnia 1 stycznia 1934 r. wszystkie roszczenia o świadczenia z Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych winny być zgłaszane do właściwej terytorjalnie ubezpieczalni społecznej.

Zmiany, dotyczące górnośląskiej części województwa śląskiego zostaną podane do wiadomości publicznej w drodze osobnych komunikatów.

Stan oblężenia w Rumunji

aresztowanie Noela Jonescu

Bukareszt, 1-go stycznia.

NA WNIOSEK RADY MINISTRÓW KRÓL PODPISAŁ DEKRET WPROWADZAJĄCY W CAŁYM KRAJU STAN OBLĘŻENIA. STAN OBLĘŻENIA WCHODZI W ŻYCIE NATYCHMIAST.

Na mocy deklaracji rządowej z dnia 9-go grudnia, wszyscy urzędnicy i funkcjonarjusze państwowi z włączeniem księży i nauczycieli, którym dowiedziono przynależność do organizacyj o charakterze terorystycznym, będą wydaleni ze służby. Minister oświaty wyda odpowiednie zarządzenie celem zabezpieczenia spokoju na wyższych uczelniach. Ministerstwa spraw wewnętrznych oraz sprawiedliwości opracowują projekt ustawy o ochonie państwa.

W związku z ogłoszeniem stanu oblężenia w całym kraju wprowadzono cenzurę wojskową.

Wśród aresztowań, dokonanych w ciągu dzisiejszego dnia naskutek zarządzeń władz, w związku z zamordowaniem premjera Duca, specjalne zainteresowanie wywołało **uwięzienie dyrektora znanego bukaresztеńskiego wydawnictwa „Cuventul", Noela Jonescu.** Aresztowany dziennikarz należał dawniej do grona bardzo bliskich przyjaciół króla Karola, któremu służył w wielu kwestjach jako doradca polityczny. **Ostatnio Jonescu prowadził ostrą kampanję przeciwko rządowi Duca. Rząd jest zdania, że serja jego artykułów w „Cuventulu" przyczyniła się do ośmielenia zakazanej organizacji „Żelaznej Gwardji", zachęcając ją tem samem do wejścia na drogę teroru.**

Echa katastrofy na kopalni „Polska“

Zwłok ostatniego z zasypanych jeszcze nie wydobyto

Jak informują, w czasie dotychczasowej akcji ratunkowej na kop. „Polska“ w Małej Dąbrówce nie natrafiono jeszcze na zwłoki ostatniego z zasypanych górników ś. p. Witka. Nie jest wykluczone, że znajdują się one na rusztowaniu na znacznej głębokości, dokąd dotychczas drużyna ratownicza jeszcze nie dotarła.

Dn. 31 ub. m. odbył się w Małej Dąbrówce uroczysty pogrzeb tragicznie zmarłego murarza ś. p. Kiczki. W pogrzebie brała m. in. udział cała załoga kop. „Polska“ oraz tłumy ludności miejscowej. Pogrzeb ś. p. K. urządzony został staraniem i kosztem właściciela feralnej kopalni, p. Noglika, który pozatem udzielił wdowie po ś. p. Kiczce wysokiej zapomogi.

W ciągu bież. tygodnia dokonane zostanie obmurowanie szybu, celem umożliwienia dalszej akcji około uporządkowania szybu i wydobycia zwłok ś. p. Witka. Katowicach właściciel kopalni „Polska“ p. Noglik, a dalej kierownicy budowy, oraz murarze, którzy zajęci byli omurowywaniem szybu.

W sobotę popołudniu bawiła na terenie kopalni komisja z ramienia wyższego urzędu górniczego w Katowicach, która badała na miejscu przyczynę katastrofy.

Dalsze przesłuchiwania kierowników kop. „Polska“

W związku z dochodzeniami w sprawie katastrofy na kop. „Polska“ informują jeszcze, że początkowo zatrzymano w śledztwie przez kilka godzin inż. Skowrona, kierownika tej kopalni, którego po przesłuchaniu wypuszczono, gdyż nie miał on nic wspólnego z nieszczęściem.

W piątek przed południem przesłuchiwany był w okr. urzędzie górniczym w

Wtorek
2
stycznia
1934

Dziś: Makarego w.
Jutro: Genowefy p.
Wschód słońca: g. 8 m. 11
Zachód: g. 15 m. 56
Długość dnia: g. 7 m. 45

Kronika Śląska

Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego 11.

KINA NA ŚLĄSKU:

KATOWICE. Capitol: „Ostatnia kochanka“. Casino: „Brat djabła“. Colosseum: Od środy „Sherlock Holmes“ Palace: „On i jego siostra“. Rialto: „Moje marzenie — to ty“. Union: „Blond Venus“.

KRÓL. HUTA. Colosseum: „Córka pułku“ i „Sześć godzin życia“. Roxy: „Jego ekscelencja subjekt“ i „Noc strachu“. Apollo: „Noc w Kairze“ i „Skrzydlate fatum“.

ŚRODA, 3 STYCZNIA 1934 R.

Katowice. 7.00 „Kiedy ranne wstają zorze“. 7.03 Gimnastyka. 7.20 Muzyka. 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Muzyka. 12.30 Wiadomości meteorologiczne. 12,33 L. van Beethoven — I-sza symfonja. 15.20 Cedula Giełdy w Katowicach. 15.40 Arje i pieśni. 16.00 Muzyka. 16.10 Program dla dzieci. 16.40 Skrzynka pocztowa. 16.55 Koncert kameralny. 17.30 Pieśni. 17.50 Muzyka. 18.20 Jazz fortepianowy. 18.40 Recital śpiewaczy Ignacego Dygasa. 19.10 Kamila Nitschowa: „Gospodyni Śląska“. 19.40 Wiadomości sportowe. 20.00 Recital skrzypcowy. 20.45 „Marja Curie-Skłodowska w laboratorjum i w domu“. 21.05 Wieczór Mickiewiczowski. 22.00 „Zabytki Warszawy“ — audycja wesoła. 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Warszawa (1411,8 m) 7.20, 7.40, 12.05 i 12.33 Płyty. 15.40 Arje i pieśni. 16.00 Orkiestra salonowa. 16.35 Koncert kameralny. 17.30 Pieśni. 18.20 Jazz fortepianowy. 18.40 Recital śpiewaczy. 20.00 Recital skrzypcowy. 21.05 Wieczór Mickiewiczowski z Wilna. 22.00 „Zabytki i nabytki Warszawy“ — audycja wesoła. 23.05 Muzyka taneczna i salonowa.

KONCERTY ZAGRANICZNE.

Wrocław (325 m) godz. 12.00, 16.00, 19.00.
Medjolan (331,5 m) godz. 11.15, 17.10, 22.00.
Praga (488,6 m) godz. 11.00, 16.00, 19.25.
Wiedeń (57,2 m) godz. 12.00, 15.55, 19.25.
Budapeszt (550,5 m) godz. 12.0, 17.00, 20.50.

— UJĘCIE BRYLANCIARZA. W dn. 1 bm. po poł. na ul 3-go Maja w Katowicach policja ujęła od dawna poszukiwanego „farmazona“, t. j. oszusta sprzedającego fałszywe „złote“ pierścionki, niejakiego Kazimierza Meizę z Krakowa w chwili, gdy usiłował sprzedać swe „cenne“ pierścionki niejakiemu Mazurskiemu z Sosnowca.

— SPIS POBOROWYCH W SZARLEJU. Spis poborowych rocznika 1913 r., obowiązanych stawić się w 1934 r. do poboru wojskowego wyłożony będzie do publicznego wglądu w urzędzie gminnym w Szarleju od 1 do 14. I. 1934 r.

— MUZYKALNI ZŁODZIEJE. W nocy na 1 bm. włamali się nieznani sprawcy do składu instrumentów muzycznych Hutterera w Mysłowicach, skąd skradli kilka saksofonów, 3 trąby, 3 flety i 7 patefonów.

Nieszczęśliwe wypadki przy pracy

Na kop. „Saturn” miały miejsce dwa nieszczęśliwe wypadki, które na szczęście nie pociągnęły za sobą ofiar w ludziach. Robotnikowi Stefanowi Milczarkowi duży kamień upadł na nogę, a Władysławowi Żakowi, lat 18, z Czeladzi, wózek strzaskał łokieć. Obydwaj są na kuracji w szpitalu.

600 zł. w pęcherzu wołowym

pod stosem drzewa

W dniu 30 ub. mies. zgłosił w komisarjacie policyjnym w Rybniku (Ligota) 75-letni inwalida Sylwester Kaczmarczyk o kradzieży 600 zł., dokonanej na jego szkodę.

Kaczmarczyk całą zaoszczędzaną sumkę 600 zł. w monetach 5 i 10-cio złotowych włożył do pęcherza wołowego, a następnie w płócienny worek i ukołował w stojącym na podwórzu stosie drzewa, uważając widocznie tę skrytkę za pewniejszą od konta bankowego.

Jak zwykle w takich wypadkach bywa, musiał ktoś manipulacje staruszka podpatrzeć i pieniądze znikły, co doprowadziło poszkodowanego do rozpaczy. Kaczmarczyk podejrzewa o kradzież członków swej rodziny. Dochodzenia policyjne nie dały chwilowo żadnego wyniku, jak również nie stwierdzono na miejscu kradzieży jakichkolwiek śladów. (r)

Napad rabunkowy pod Kochłowicami

Spłoszeni krzykiem bandyci zbiegli

Wieczorem 30 ub. m. dokonało trzech zamaskowanych i uzbrojonych bandytów na drodze z Hajduków do Kochłowic, obog ogródków szreberowskich napadu rabunkowego na syna restauratora z Kochłowic, Bronisława Zielińskiego (Kamienna), który wraz z siostrą Heleną wracał z Hajduków do domu.

Siostra napadniętego, do którego jeden z bandytów wystrzelił, chybiając jednak, wszczęła gwałtowny krzyk, a Zieliński gwizdkiem usiłował zaalarmować policję.

Bandyci, spłoszeni krzykiem i gwizdkiem napadniętych, zbiegli w kierunku lasu, nie zabierając z sobą żadnego łupu. Pościg za sprawcami nieudałego napadu nie dał żadnego rezultatu.

Mjr. Ludyga-Laskowski stanie przed sądem w Lipsku?

Na posiedzeniu Zarządu Okręgowego Związku Oficerów Rezerwy w Katowicach, powzięto rezolucję, domagającą się od p. Wojewody śląskiego jaknajdalej idącej interwencji w sprawie bezprawnie aresztowanego w Bytomiu i przetrzymywanego w więzieniach niemieckich mjr. rez. Ludygi-Laskowskiego.

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, mjr. Ludyga-Laskowski został przewieziony do więzienia w Opolu.

Równocześnie akta sprawy p. Ludygi-Laskowskiego zostały przekazane nadprokuratorowi Trybunału Rzeszy w Lipsku.

Siemianowice w zwierciadle liczb

Liczba mieszkańców Siemianowic wynosiła z końcem 1933 r. okrągłe 39000 dusz. Ślubów zawarto w 1933 r. 313; urodziło się 705 dzieci; zgonów zaś było 448. Śmiertelnych wypadków na bieda-szybach było 8.

Liczba bezrobotnych w 1933 r. wzrosła z 4200 na 8000 zarejestrowanych. O zubożeniu ludności świadczy najlepiej wielka frekwencja w miejskich kuchniach dla bezrobotnych. Podczas gdy w styczniu 1933 r. w kuchniach tych wydano 113350 obiadów, to w grudniu tegoż roku wydano ich 138400. W ciągu całego roku wydano 1.415.500 obiadów. Koszta utrzymania kuchni wyniósły dla miasta okrągłe 155.000 złotych. (M. K.)

Kronika Zagłębiowska

Redakcja i administracja: Sosnowiec, 3-go Maja 5.

— PASIERB OKRADŁ OJCZYMA. Zamieszkały przy ul. Nowopogońskiej w Czeladzi L. Szczepański żalił się przed policją że pasierb jego, Jan Jasiński za namową swych przyjaciół ukradł mu schowane w sienniku 30 zł. i przepił pieniądze z przyjaciółmi. Jest to naprawdę „przykładna“ wdzięczność pasierba.

— TAJEMNICZA KRADZIEŻ SAMOCHODU. P. Franciszek Tytko, szofer, zam. w Sosnowcu, zameldował policji o kradzieży samochodu ciężarowego z przyczepką, wartości kilkudziesięciu tysięcy złotych. Kradzież ta przedstawia się tak tajemniczo, że z podaniem szczegółów wstrzymujemy się aż do ukończenia śledztwa

— TRAGICZNA SYTUACJA HUTNIKÓW. W Dąbrowie w lokalu przy ul. Robotniczej, odbyło się zebranie hutników, na którem omawiano sytuację w hutnictwie, która stale się pogarsza. Sytuacja robotników hut staje się poprostu tragiczną. Przemawiali pp. Czarny i Kubis. Wniosków nie powzięto.

Wybuch petardy

W poniedziałek w Królewskiej Hucie na ul. Wolności około godz. 1 w nocy nastąpił wybuch podłożonej pod tramwaj petardy, której odłamki raniły przechodzącego tamtędy Józefa Furgola w twarz. Odstawiono go do szpitala miejskiego w Król. Hucie. Dochodzenia w toku.

KUPON
na pierwszorzędny bilet do kin w Krakowie, ważny także na premjery i święta
ważny na dzień 2 stycznia 1934 r.
Niniejszy kupon należy wyciąć i przedłożyć do wymiany na bilet do kina, w Redakcji „Siedem Groszy“ w Krakowie ulica Karmelicka nr. 15.
Uiszczenie podatku obowiązuje

Kronika Małopolska

Redakcja: Kraków, ul. Karmelicka 15.

REPERTUAR TEATRÓW W KRAKOWIE:

Z TEATRU SŁOWACKIEGO.

Wtorek: — „Pieniądz to nie wszystko“.

KINA W KRAKOWIE:

Wanda: „Brat djabła“. Promień: „Godzina z tobą“. i „Miodowy miesiąc“. Świt: „Pat i Patachon na żeńskiej pensji“. Apollo: „Dwanaście krzeseł“. Sztuka: „Szalona noc“. Uciecha: „Prokurator Alicja Horn“. Atlantik: „Pepinka Rejholcowa“. Słońce: „Romeo i Julcia“. Adria: „Serce olbrzyma“. Dom Żołnierza: „Kapitan marynarki“.

RADJO:

Środa, 3 stycznia 1934 r.

Kraków. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Muzyka rewjowa. 12.38 I-sza symfonja Beethovena (z płyt). 15.25 Wiadomości gospodarcze. 15.40 Arje i pieśni. 16.00 Płyty. 16.10 Program dla dzieci 16.40 Odczyt. 16.55 Koncert kameralny. 17.50 Feljeton. 18.00 Odczyt przyrodniczy. 18.20 Jazz fortepianowy. 18.40 Recital śpiewaczy. 19.05 „Stary Kraków“. 19,25 Feljeton literacki. 19.40 Wiadomości sportowe. 20.00 Recital skrzypcowy. 20.45 Odczyt. 21.05 Wieczór Mickiewiczowski. 22.00 Audycja wesoła: „Zabytki Warszawy“. 23.00 Muzyka taneczna.

— WŁAMANIE Ema Symchowicz, zam. w Krakowie, przy ul. Podgórskiej 11, zgłosiła, że nieznani sprawcy zapomocą łomu oderwali zamki u drzwi i dostali się do jej mieszkania, skąd skradli garderobę męską i damską, srebrne świeczniki i kandelaber, łącznej wartości 2.000 zł.

— UPARTA SAMOBÓJCZYNI. Walerja Porebska, lat 22, zam. w Krakowie, przy ul. Krakowskiej 5, w celu samobójczym wypiła w bramie domu przy ul. Starowiślnej esencję octową. Po udzieleniu desperatce pierwszej pomocy, pogotowie rat. przewiozło ją do szpitala św. Łazarza. Jak wykazały dochodzenia, Porebska kilkakrotnie usiłowała już dokonać samobójstwa w podobny sposób.

— CZYJ LIS? Janina Kajderowicz, zam. w Krakowie, przy ul. Wąskiej 6, złożyła w I komisarjacie kołnierz z lisa, znaleziony w dniu 23 ub. m. Poszkodowany może zgłosić się w I komis. przy ul. św. Jana 13 po odbiór zguby.

— DZIŚ, WE WTOREK, POWTÓRZENIE SYLWESTROWEGO PROGRAMU „WIWAT NOWY ROK“. Jak było do przewidzenia, drugi program, grany obecnie w teatrze „Bagatela“, osiągnął rekord powodzenia, a główną zasługą jest znakomita gra artystów warszawskich, jak: Sokołowskiej, Carnero, Kozłowskiej, Sempolińskiego, Sulimy-Jaszczołta, Danieckiego, pary baletowej Sobotłowny i Wojnara, oraz bogatej wystawy, jakoteż melodyjnej muzyki. Niskie ceny wstępu umożliwiają każdemu oglądanie tej miłej rewjo-operetki.

Zmiany w sądownictwie krakowskiem

W styczniu br. ma nastąpić na stanowiskach w sądownictwie krakowskiem szereg zmian.

Według informacyj z prezydjum Sądu Apelacyjnego do tej chwili nie zapadły jeszcze ostateczne decyzje, co do wszystkich zmian, jakie będą przeprowadzone. Według krążących pogłosek dotychczasowy wiceprezes sądu okręgowego, Mrowiec, przechodzi na emeryturę i na emeryturę do Bochni, wiceprezes s. o. dr. Krupiński ma objąć stanowisko prezesa sądu okr. w Wadowicach, zaś prezes s. o. dr. Hubl, stanowisko prokuratora przy sądzie apel. w Krakowie. Wiceprezes s. o. dr. Scheuring zostałby prezesem sądu ok. s. s. a. Jaworski rejentem w Bochni i s. s. a. Stokłosa w Chrzanowie.

Smutny koniec notarjalnej „karjery“

Trzy lata więzienia za szereg oszustw

Głośną była przed paru miesiącami sprawa aresztowania w czasie rozprawy sądowej w Sanoku b. notarjusza z Birczy Witołda Witoszyńskiego, który stawał przed sądem, oskarżony przez prokuraturę o cały szereg oszustw, popełnionych w czasie urzędowania.

M. in. dopuścił się Witoszyński na szkodę wielu osób prywatnych i instytucyj bankowych sprzeniewierzenia pieniędzy zainkasowanych za powierzone mu do inkasa weksle. Wedle aktu oskarżenia sprzeniewierzył dalej Witoszyński większą sumę na szkodę Izby notarjalnej, sfałszował podpisy właścicielki dóbr Józefy Janiszewskiej i burmistrza m. Birczy Ludwika Keyhy na wekslach, które puścił w obieg. Osobny rodzaj oszustw Witoszyńskiego stanowiły oszustwa t. zw. parcelacyjne. Polegały one na tem, że Witoszyński sprzedawał równocześnie kilku osobom tę samą parcelę, pobierał w gotówce cenę kupna i zwlekał następnie z wygotowaniem kontraktów. Zdarzało się też niejednokrotnie, że Witoszyński parcelował ziemię, nie przeznaczoną wogóle do parcelacji, bez wiedzy właściciela.

Kiedy nabywcy gruntów domagali się coraz natarczywiej wygotowania kontraktów, tłumacząc się chęcią zabudowania parcel, dał im Witoszyński zezwolenie na rozpoczęcie budowy. Wówczas zdarzyło się, że na te same parcele po kilka osób równocześnie poczęło zwozić materjały budowlane.

W ten sposób wyszły na jaw i te oszustwa. Poszkodowani poczęli wnosić doniesienia karne do prokuratury w Sanoku. Pierwsza rozprawa przeciw Witoszyńskiemu toczyła się w Sanoku jeszcze w kwietniu 1933 r. Rozprawa ta została jednak na wniosek prokuratora przerwana ze względu na to, że od chwili wygotowania aktu oskarżenia do czasu rozprawy wpłynęło do prokuratury kilkanaście nowych doniesień przeciw oszukańczemu notarjuszowi. Z tych samych względów nie mogła odbyć się druga rozprawa w lipcu br. Dopiero w ub. sobotę stanął Witoszyński przed sądem w Sanoku.

Tym razem sąd rozprawę przeprowadził do końca. W wyniku rozprawy został Witoszyński uznany winnym całego szeregu zarzuconych mu aktem oskarżenia oszustw, za co skazany został na karę więzienia przez trzy lata. Witoszyński zapowiedział od wyroku tego apelację. Trybunałowi przewodniczył s. s. o. Goelis, oskarżał prok. dr. Ciszkowski, bronił oskarżonego adw. dr. Hauptmann.

Wyrok w procesie Witoszyńskiego wywołał w Sanoku i Przemyślu olbrzymie wrażenie.

Krwawy wieczór Sylwestrowy w Sosnowcu

Trzech ciężko rannych dogorywa w szpitalu

W dniu sylwestrowym mieszkanie Bałdysów przy ul. Wschodniej 14 w Sosnowcu, było terenem **krwawej bójki sąsiadów**, która skończyła się fatalnie.

Do mieszkania Bałdysów, żegnających stary rok, **usiłowało wtargnąć trzech osobników, Wiktor Gola, Antoni Jusica i Tomasz Niedzielski**, wszyscy z Sosnowca, którzy, będąc lekko **„zalani", usiłowali załatwić z Bałdysami stare porachunki.**

Gdy pertraktacje „pokojowe" z intruzami nie dały rezultatu, doszło między domownikami Stanisławą Bałdys, Bolesławem Bałdysem, Walerją Bielawską i Stanisławem Falfusem, a wyżej wymienionymi do bójki, która **zamieniła się w krwawą masakrę.**

Domownicy, **uzbroili się w siekiery, tasak i bagnet i krwawo odparli atak.**

Wszyscy **trzej napastnicy padli na podłogę, krwawiąc tak mocno, że wkrótce z powodu dużego upływu krwi i osłabienia stracili przytomność.**

Przewieziono ich do szpitala **w stanie bardzo ciężkim.** Wszyscy odnieśli tak poważne rany, że zachodzi obawa o ich życie. Uczestnicy krwawego sylwestra staną przed sądem.



Zamknięcie wszechamerykańskiego kon- gresu w Montevideo.

Trup mężczyzny na torze

Dnia 1 bm. o godz. 2 min. 30 znaleziono na torze kolejowym pod Tarnowskiemi Górami zabitego mężczyznę. Jak wykazały przeprowadzone dochodzenia, był to niejaki Stanisław Młynarek, lat 26, z Wilkowic Polskich, woj. poznańskiego. Młynarek został w dniu 30 11. br. zwolniony z zakładu poprawczego i jadąc do domu na dachu pociągu, uderzył głową o most i zabił się na miejscu.

Pogrzeb górników z kop. Kazimierz

W niedzielę odbył się w **Sosnowcu pogrzeb górników, ofiar katastrofy na kop. „Kazimierz": śp. Witka i Garbackiego.** Kondukt prowadzili ks. prob. **Krzyżanowski i ks. Czechowicz.** W pochodzie postępowała orkiestra kop. „Kazimierz", liczne zastępy górników itd. Na cmentarzu wygłosił podniosłe przemówienie żałobne ks. prob. **Krzyżanowski.** Pogrzeb odbył się na koszt kopalni.

W jaśnienie

Na skutek pewnego niedopatrzenia w naszem sprawozdaniu sądowem, z rozprawy pos. Karkoszki zaszła pewna niedokładność. Mianowicie fakt wyjeżdżania do Hersinga odnosił się do świadka Knapika, a nie do posła Karkoszki. (ok)

Aresztowanie kierownika bandy szpiegowskiej w Finlandji

Z Helsingforsu donoszą:

W związku z wykryciem olbrzymiej afery szpiegowskiej informują, że w ub. sobotę **aresztowano kierownika bandy szpiegowskiej, niejakiego Dohma, który zbiegł i ukrywał się u swych przyjaciół.**

Śmierć pod kołami pociągu

Straszne samobójstwo dziewczyny w Będzinie

W dniu 31 ub. mies. rano Będzin obiegła wieść o strasznem samobójstwie młodej dziewczyny, która obok ul. Kołłątaja **rzuciła się pod pociąg, ponosząc śmierć na miejscu.**

Po przejściu pociągu na torze znaleziono tak strasznie poszarpane zwłoki, że widok ich budził dreszcz grozy.

Na miejscu zjawiła się policja, która rozpoznała w zwłokach 18-letnią Otylję Błaszczykiewiczównę.

Jak stwierdzono, dziewczyna od kilku tygodni popadła w ciężką chorobę, co tak podziałało na nią, że postanowiła popełnić samobójstwo. Wybrała na to dzień starego roku. Przez całą noc i nad ranem B. widziano w stanie podchmielonym spacerującą obok przejazdu kolejowego. Zapytana, co tam robi, przez jednego ze znajomych, odpowiedziała, że już dość ma życia i popełni samobójstwo. Zwłoki samobójczyni umieszczono w kostnicy.

Ustawa scaleniowa weszła w życie

Z dniem 1 stycznia 1934 r. weszła w życie na całym obszarze Rzplitej **ustawa o ubezpieczeniu społecznem, obejmująca wszystkie rodzaje ubezpieczenia: na wypadek choroby, emerytalne, na wypadek bezrobocia pracowników umysłowych i od wypadków wszystkich pracowników.**

Jednocześnie wchodzi w życie **rozporządzenie wykonawcze,** normujące sposób dokonywania zgłoszeń i uiszczania składek w zakresie ubezpieczeń społecznych.

Z dotychczasowych Kas chorych utworzono **ubezpieczalnie społeczne.**

Pracodawcy obowiązani są zgłosić w terminie najpóźniej do dnia 15 stycznia 1934 r. (b. Kasy chorych) wszystkich pracowników, zatrudnionych w dn. 1. I. 1934 bez względu na to, czy byli oni poprzednio zgłoszeni i ubezpieczeni we właściwych instytucjach ubezpieczeniowych,

Błyszczące cacko za 30 zł.

P. Emanuel **Kiełbasa,** z Wielkich Hajduków będąc w Sosnowcu, ucieszył się, gdy na ulicy Dekierta zaczepiony został przez nieznanego „Rosjanina", który łamaną polszczyzną **proponował mu okazyjne kupno drogocennego pierścionka, z „czystego greckiego złota".**

Olśniony błyszczącem cackiem p. Kiełbasa, oglądał się niespokojnie na wszystkie strony, obawiając się, ażeby go ktoś nie podkupił.

P. Emanuel, gdy nadszedł drugi osobnik, twierdząc, że jest zegarmistrzem i na złocie zna się doskonale, **skwapliwie wyjął 30 zł. i wręczył rzekomemu Rosjaninowi.**

Oszuści szybko ulotnili się bez śladu, a p. Kiełbasa dopiero w domu poznał swoje „szczęście".

Opowiedział o wszystkiem policji w Sosnowcu, lecz co mu to pomoże?

Sprawa poborów urzędników śląskich

W wydziale budżetowo-gospodarczym Śl. Urzędu Wojew. rozpoczęto już wstępne prace przygotowawcze **około przeliczenia poborów urzędników śląskich według nowej ustawy uposażeniowej.** Urzędników tych i nauczycieli jest na terenie Wojew. Śląskiego około 10.000. Kwestja dodatku śląskiego nie jest jeszcze ustalona. Prawdopodobnie będzie on utrzymany na rok obecny 1934-35, albowiem odpowiednie kredyty na ten 20-proc. dodatek zostały już do budżetu śląskiego na rok 1934-35 wstawione.

Jaskinia gry w Król. Hucie

Władzom policyjnym w Król. Hucie udało się wykryć u jednego z miejscowych kupców tajną jaskinię gry hazardowej. Kierownikiem tej jaskini był niejaki Emanuel Gellner, kupiec z zawodu, który zapraszał do swego mieszkania amatorów gry hazardowej. W toku dochodzeń ustalono, że G. przy pomocy trzecich osób ogrywał swe łatwowierne ofiary.

Obniżenie taryfy w komunikacji lotniczej

Z Warszawy donoszą:

Z dn. 1 stycznia wprowadzona zostaje na polskich linjach lotniczych obniżona taryfa. Obniżka ta wynosi podobnie jak na kolejach państwowych 25 proc.

Według nowej taryfy bilet lotniczy z Warszawy do Krakowa, Katowic lub Poznania, kosztować będzie 30 zł. do Gdańska — Gdyni 35 zł., do Lwowa 45 zł., z Krakowa do Wiednia 55 zł., ze Lwowa do Bukaresztu 75 zł.

TU WYCIĄĆ!

Humor

PECH

— Mam pecha. Ile razy chcę się ożenić z miłości, to się dowiaduję, że panna nie ma posagu.

GRYNBAUM.

— Mnie się zdaje że żydowska partja narodowa w Polsce ma zielono w głowie?

— Dlaczego?

— Bo na jej czole stoi Gryn — baum.

NASZE DZIECI

Mały Jaś ogląda po raz pierwszy ptaszarnię w ogrodzie zoologicznym i dostrzega w niej zielone papużki brazylijskie.

— Tatusiu, czy to są niedojrzałe kanarki?

O KIM SIĘ MÓWI DOBRZE?

Pigsiński spotyka na ulicy Pipsowskiego i wita się z nim z oznakami przerażenia i zdziwienia.

— Jakto, to pan jeszcze żyje?

— Mój Boże, dlaczegoż miałbym nie żyć? — pyta Pipsowski, zaskoczony

— Niech pan sobie wyobrazi byłem pewien, że pan już umarł.

— Spotkałem parę dni temu Cieńkiewicza! który tak dobrze wyrażał się o panu...

— 284 —

Udała się do profesora sztuki dramatycznej, który w swych ogłoszeniach podnosił ze szczególnym naciskiem, że kształci bezpłatnie utalentowanych adeptów sztuki.

Przyjął ją z nadzwyczajną uprzejmością, kazał jej również coś zadeklamować i oznajmił zaraz na początku deklamacji z wielkim zachwytem, że posiada nadzwyczajny wprost talent.

— Niech się pani kształci u mnie — zawołał, — ja pani zaręczam, że w przeciągu roku będzie pani debiutowała na deskach pierwszorzędnego teatru.

O taki talent, jak pani, dyrektorowie teatrów będą się ubiegali.

Lila nie wierzyła własnym uszom. Była nad wyraz uszczęśliwiona.

Gdy jednak teraz, zachęcona pochwałą odważyła się zapytać o bezpłatne miejsce w instytucie, profesor wzruszył ramionami.

— Bardzo mi przykro, — rzekł — ale wszystkie wolne miejsca, jakiemi rozporządzam, są obecnie obsadzone!

Obsadzone były zawsze. Bo Lila nie przeczuwała, że te bezpłatne miejsca, których nigdy nie dawano, były tylko lepem, na który przyciągano uczniów i uczenic.

W każdym razie jednak profesor zdawał się być człowiekiem, z którym można było pomówić rozumnie.

Gdy ujrzał zasmuconą minę Lilli, zmusił się do słodkiego uśmiechu.

— Oczywiście, że dla takiego talentu, jaki pani posiada, poczynię wszelkie możliwe ustępstwa — rzekł.

— 281 —

Lila była lekkomyślna — to prawda — ale nie miała złego serca.

Zadrżała na myśl o strasznym losie, jakiby czekał Woleckiego, gdyby go oskarżyła o krzywoprzysięstwo.

Ostatecznie kochała przecież tego człowieka. I jeżeli miała być szczerą, to dotychczas nie był on jej obojętny.

Nienawiść jej nie była w gruncie rzeczy czem innem, jak podrażnioną miłością.

Ale wstrętny sposób jego postąpienia z młodą, godną pożałowania hrabiną Dębską, wzburzył ją do głębi duszy i ochłodził przynajmniej na razie, jej uczucia.

Czy jednak prawdziwa miłość nie jest zawsze gotowa przebaczyć i usprawiedliwić?

Czy człowiek kochający nie szuka zawsze sposobów, jakiemby można, jeżeli już nie zupełnie zniweczyć, to przynajmniej zmniejszyć winę ukochanej osoby?

Tak było i w tym wypadku.

O tem, że Wolecki krzywoprzysięgał Lila dobrze wiedziała.

Ale, czy znała ona powody, dla których to uczynił?

Lila, zakochana w Woleckim, który umiał do tego stopnia opanować kobiety że widziały w nim półboga, nie mogła uwierzyć w to, by on mógł popełnić podobnie haniebny czyn.

W tem była jakaś tajemnica. I zanim ona nie zostanie wyjaśniona, nie ma prawa potępiać Woleckiego.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

— W piwnicy domu przy ul. Gródeckiej 69 we Lwowie znaleziono zwłoki dwóch mężczyzn i dwóch kobiet. Pierwsze oględziny lekarskie nie ustaliły czy powodem zgonu było samobójstwo, czy też zatrucie. Piwnicę w tym domu wynajeli dwaj handlarze owoców z Komarowa, do których przybyły wczoraj owe dwie zmarłe kobiety. Jak zeznaja sąsiedzi w piwnicy do późnej nocy odbywała się uczta. Gdy rano z piwnicy nikt nie wychodził, mieszkańcy domu wyłamali drzwi. — Nazwiska zmarłych nie są narazie ustalone.

— W niedziele rano przejeżdżała przez Warszawę do Moskwy żona zmarłego ambasadora Sowietów w Madrycie, Łunaczarskiego, towarzysząc prochom swego małżonka. Na dworcu oczekiwali członkowie poselstwa sowieckiego w Warszawie z posłem Antonowem-Owsiejenką na czele. Członkowie poselstwa złożyli przy urnie wieńce.

— Fińskie ministerstwo obrony narodowej niezwłocznie po Nowym Roku udzieli zamówień na ca. 20 samolotów wojskowych; — obserwacyjne mają być zamówione w Holandji, a bojowe w Anglji, gdzie również zakupione będą silniki dla wszystkich nowych jednostek fińskiej floty powietrznej.

— W Barcelonie wybuchły dwie bomby w remizie autobusowej. Trzej robotnicy odnieśli poważne rany. Wskutek eksplozji powstał w garażu pożar. Spłonęły 4 autobusy. Dzięki wysiłkom straży ogniowej pożar umiejscowiono, nie pozwalając na przenieśienie się ognia na sąsiednie garaże, w których znajdowało się około 150 autobusów.

— Z Madrytu donoszą, iż rząd hiszpański nosi się z zamiarem utworzenia obozów koncentracyjnych, w których zamknięci będą włóczędzy oraz osoby podejrzane. Ministerstwo sprawiedliwości oświadczyło, iż liczba aresztowanych ostatnio jest tak znaczna, że niektóre więzienia są przepełnione.

Uchylenie grup zarobkowych

w ubezpieczeniu pracowników umysłowych

Z Warszawy donoszą:

W Dz. Ustaw ukazały się rozporządzenia wykonawcze Rady Ministrów do ustawy o scaleniu ubezpieczeń społecznych. Rozporządzenia te przynoszą szereg niespodzianek, przedewszystkiem dla pracowników umysłowych.

Rozporządzenie nr. 790 określa, które kategorje pracowników nie będą obciążone potrąceniami z tytułu ubezpieczenia na wypadek choroby i ubezpieczenia emerytalnego.

Rozporządzenie nr. 791 określa uprawnienia osób, które były ubezpieczone na wypadek inwalidztwa, śmierci lub na starość, według dotychczas obowiązujących ustaw. Rozporządzenie to dotyczy województw zachodnich.

Rozporządzenie w sprawie uprawnień osób ubezpieczonych na zasadzie dotychczas obowiązujących ustaw przewiduje, że jeżeli wypadek zdarzył się przed wejściem w życie ustawy scaleniowej, to świadczenia wyznacza się według ustaw dotychczasowych. Wyjątek stanowi wypadek, w którym ubezpieczony został poszkodowany przed wejściem w życie ustawy, zaś zmarł po wejściu w życie ustawy.

Najważniejsze bodaj są przepisy rozporządzenia o uchyleniu grup zarobkowych w ubezpieczeniu pracowników umysłowych. Mianowicie dotychczasowe grupy zarobkowe zostaną skasowane, natomiast podstawą obliczania składki będzie wynagrodzenie rzeczywiste, zaokrąglone do jednostek złotego.

W związku z tem, ulegną zmianie składki z tytułu ubezpieczenia na wypadek braku pracy. Niektórzy pracownicy na zmianach tych zyskają, inni stracą. Zmiany będą jednak minimalne.

Jedno zgłoszenie

Ministerstwo Opieki Społecznej przygotowuje nowe zarządzenie w sprawie zgłaszania pracowników do instytucyj ubezpieczeń społecznych. Naskutek scalenia ubezpieczeń, wprowadzone będzie wspólne zgłoszenie robotników przy ubezpieczeniu zarówno od wypadku, jak i ubezpieczeniu chorobowem. W ten sposób znikną oddzielne zgłoszenia do Kas Chorych, do Zakładu Ubezpieczeń i do ZUPU. Stanowić to będzie poważne udogodnienie dla pracodawców, jak również uprości formalności instytucyj ubezpieczeniowych.

Podchmielony żołnierz zdemolował piwiarnię

Występ wojowniczego telegrafisty w Zagórzu

Onegdaj w jednej z piwiarń w Zagórzu, pod Sosnowcem, miała miejsce niezwykła awantura. Do lokalu przybył żołnierz 1 pułku łączności, Edmund Kawka, przebywający na urlopie, już w stanie podchmielonym.

W pewnej chwili zachowujący się zbyt głośno Kawka, począł krzyczeć i demolować urządzenie lokalu, co wywołało popłoch. Nikt nie odważył się interwenjować, ponieważ żołnierz wywijał zamaszyście bagnetem.

Gdy mu zwrócono uwagę na splamienie munduru, Kawka odpowiedział obelgą, pod adresem państwa, nie nadającą się do powtórzenia. W końcu zerwał ze ściany portret dostojnika państwowego, rzucając go na podłogę.

Przybyła policja obezwładniła żołnierza, osadzając go w więzieniu w Będzinie. Odpowiadać on będzie przed sądem wojskowym.

Nieuczciwa konkurencja firm elektrotechnicznych

Rewizje i aresztowania w Warszawie

Katowicka fabryka żarówek „Helios" wniosła do prokuratury Sądu Okręgowego w Warszawie skargę na szereg poważnych firm elektrotechnicznych w Warszawie o nieuczciwą konkurencję.

W związku z powyższem informują obecnie, że w Warszawie przeprowadzono masowe rewizje i aresztowania wśród kupców i właścicieli branży elektrotechnicznej. Ogółem zatrzymano około 50 osób, z których część po przesłuchaniu zwolniono.

Równocześnie informują, że skartelizowany przemysł żarówkowy w Polsce, mając do niedawna wyłączność produkcji, narzucał konsumentom żarówki po wygórowanych cenach, dowolnie przez siebie ustalanych. Przed niedawnym czasem powstała jednak górnośląska fabryka żarówek „Helios", która w krótkim czasie opanowała rynek krajowy.

Konkurencja ta skłoniła kartel do rozpoczęcia walki z fabryką „Helios". W walce tej nie przebierano w środkach, m. in. sfałszowano cenniki fabryki „Helios" i rozsyłano je kupcom, celem wywołania zamieszania. W toku dochodzeń ustalono, że cenniki zostały sfałszowane w Warszawie, a rozesłaniem ich zajmował się przedstawiciel kartelu dyr. Natanson, którego po przesłuchaniu postawiono pod dozór policyjny. Pozatem aresztowano 2 dalsze osoby. Dalsze dochodzenia — w toku

Zjazd studentów polskich w Ameryce

Z Pittsburga donoszą:

Zakończył tu obrady trzydniowy zjazd stowarzyszenia studentów polskich w Ameryce przy udziale 66-ciu delegatów. Zjazd uchwalił szereg rezolucyj ideowych o pogłębianiu świadomości narodowej i współpracy z krajem ojczystym, o akcji na rzecz Polski wśród Amerykanów oraz wśród młodzieży polskiej szkół średnich. Pozatem zjazd uchwalił wysłać delgatów na zjazd Polaków z zagrnicy w Warszawie.

Zarząd główny stowarzyszenia przeniesiono do Pittsburga. Prezesem stowarzyszenia wybrano p. Grochala.

Pracowity dzień Sylwestrowy

krakowskiego pogotowia ratunkowego

Ostatni dzień ub. roku obfitował w Krakowie w liczne wypadki, awantury i bójki, przysparzając w ten sposób nawał pracy krakowskiemu pogotowiu ratunkowemu. A mianowicie, na Placu Szczepańskim został pobity i pokłóty nożem Marjan Zelek, zam. przy ul. Czarnowiejskiej. Czynu tego dokonał nieuchwytny jego towarzysz w stanie podchmielonym.

Niejaki Michalczyk, zam. przy ul. Popsutej 59, podczas kłótni pobił żonę swą Henrykę do utraty przytomności.

Stefana Korbuta, zam. przy ulicy Bzowej 3 poranili nożami nieznani mężczyźni, którzy zbiegli w niewiadomym kierunku.

Józef Galas, w chwili wielkiego podniecenia przebił nożem murarza, niej. Józefa Klebrę, którego przewieziono do szpitala św. Łazarza.

Marja Barasiewicz, lat 36, żona woźnego, zam. przy ulicy Mogilskiej usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie dużej ilości esencji octowej. Po przepłukaniu jej żołądka, pozostawiono desperatkę opiece domowej.

Zagadka śmierci Gierlicza wyjaśniona

Donoszą z Łodzi: Przed niedawnym czasem wywołała wielkie wrażenie wiadomość o śmierci znanego w Polsce przemysłowca, zajmującego czołowe stanowisko w dziedzinie elektryfikacji kraju.

Śmierć Gierlicza owiana była tajemnicą. Obecnie jednak zaczęły wychodzić na jaw sensacyjne okoliczności, wśród których nastąpiła śmierć Gierlicza. Przedewszystkiem okazuje się, że Gierlicz nie zmarł śmiercią naturalną, lecz popełnił samobójstwo.

Jak się okazuje, przeciwko p. Gierliczowi prowadzone było ostatnio dochodzenie prokuratorskie. Podobno wchodziła w grę sprawa na miljonowe sumy.

Pamiętaj o bezrobotnych

TU WYCIĄĆ!

— 282 —

Z drugiej strony jednak duma jej była zbyt upokorzona, by mogła dowiadywać się o tego, który ją obraził i by starała się widzieć z nim.

Nie; postanowiła czekać, aż on sam zwróci się do niej, a tymczasem szukać sposobu, w jaki mogłaby powrócić do uczciwego życia. Myśli o tem nie porzuciła wcale mimo gorzkiego odświadczenia, jakie jej zgotowała własna matka.

Wszystkie jej nadzieje skupiały się w teatrze.

Jakże mogłoby być inaczej, wobec tego, że reżyser robił jej takie nadzieje?

Wiedziała wprawdzie, że sam talent, jaki posiadała, nie wystarczy, by została dobrą artystką. Talent ten musiał zostać wykształcony. Podobny był do drogiego kamienia, który nabiera wartości dopiero po oszlifowaniu.

To oszlifowanie, czyli wykształcenie talentu, wymagało jednak dużo, bardzo dużo czasu i pieniędzy!

Lila nie martwiła się zbytnio z tego powodu. Niejednokrotnie słyszała o tem, że wybitne talenta otrzymują w szkołach dramatycznych bezpłatną naukę.

A czy ona nie była utalentowana?

Chociażby nadzieje, jakie żywiła w tym względzie, nie miały się spełnić, to jednak postanowiła ograniczyć się o ile możności i żyć jaknajskromniej, byle uzyskać pieniądze, potrzebne do jej wykształcenia.

Już następnego ranka udała się do kierownika jednej z najbardziej uznanych szkół dramatycznych.

Był on sam znakomitym artystą i wysłuchał prośby Lili uważnie i z zachęcającym uśmiechem na ustach.

— 283 —

Kazał jej coś zadeklamować; wybrała jedne ze scen Marji Stuart, którą specjalnie przygotowała. Artysta skinął głową i uśmiechnął się.

Lila, której serce prawie bić przestało ze wzruszenia, nie miała odwagi spojrzeć na niego.

— Dobrze... wcale dobrze — rzekł wreszcie.— Nie jest to jeszcze całkiem bez błędu, ale widzę dużo odczucia i zrozumienia rzeczy.

Przy wytrwałości i pilnej pracy mogłaby pani doprowadzić do pewnych rezultatów.

Nie stałoby tedy nic na przeszkodzie przyjęciu pani do mego instytutu!

Lila zebrała odwagę i zapytała o wysokość honorarjum.

Zaznaczyła przytem, że musi się zadowalniać jedynie gażą statystki w głównym teatrze.

Twarz znakomitego artysty przybrała wyraz mniej uprzejmy.

— Hm... no tak — rzekł z wahaniem — naturalnie, że wziąłbym to pod uwagę i o ile możności ograniczyłbym swoje żądania.

Wymienił sumę, która wedle jego twierdzenia była połową tego, co zazwyczaj brał od swych uczestnic, a która przyprawiła Lilę o zawrót głowy.

Oznajmił, że taniej nie mógłby jej uczyć. Sam musi bowiem płacić nauczycieli i chce bodaj pokryć własne koszta.

To było takie stanowcze i wyraźne, że Lili nie mogło nawet przejść przez gardło pytanie o bezpłatne miejsce w instytucie.

Wyszła rozczarowana... by próbować szczęścia gdzieindziej.

Humor

W ROSYJSKIEJ RESTAURACJI W PARYŻU

Do rosyjskiej restauracji w Paryżu przychodzi Francuz, bierze kartę do ręki, która jest napisana tylko po rosyjsku i mówi:

— Czy macie karty ze spisem potraw po francusku.

— Nie.

— Dlaczego nie

— Z czysto praktycznych względów Jeżeli goście wybierają potrawy tylko na ich szczęście, wówczas możemy przynosić im te dania, których chcemy się pierwszych pozbyć z kuchni.

* * *

— Dlaczego mówisz tak cicho w czasie jak gra muzyka?

— Obawiam się, że muzyka jest transmitowana przez radio a może moja żona ma słuchawki na uszach.

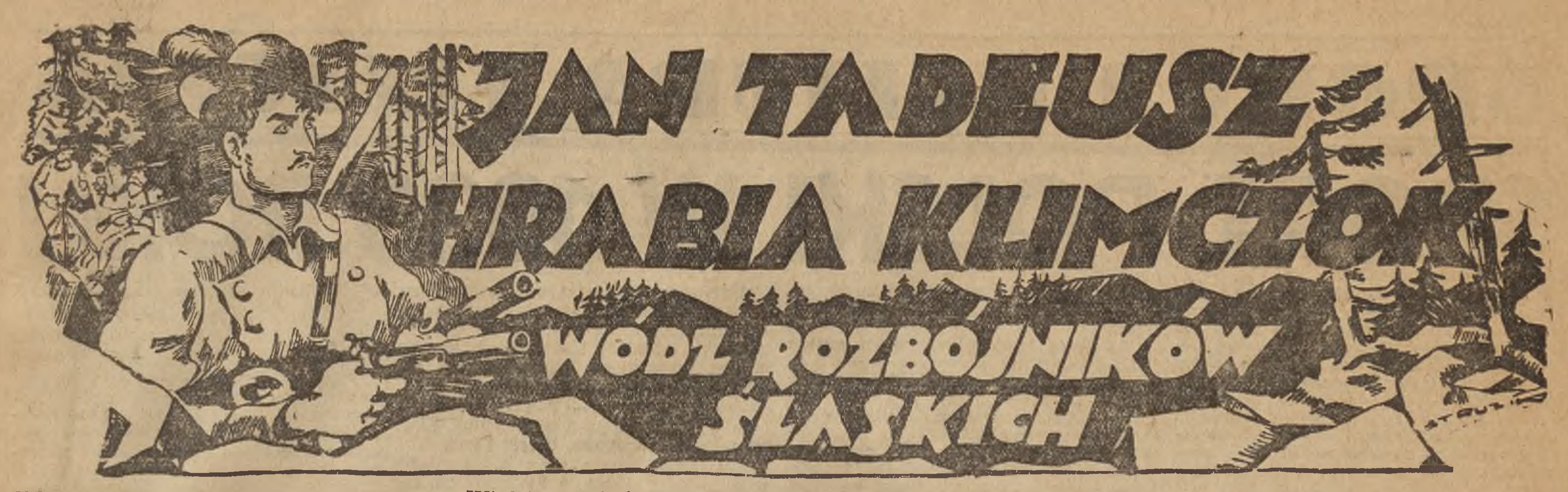
W KAWIARNI Z MUZYKĄ.

W Lens w kawiarni z muzyką zwraca się flecista do pierwszego skrzypka:

— Co będziemy teraz grali?

— Aide Verdiego.

— Co, do djabła, to ja teraz właśnie gralem.



339)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Jan Tadeusz, hrabia Klimczok z Bielska pozbawiony majątku i nazwiska przez oszusta Lubara, uciekł w góry z postanowieniem, że będzie tępił złych, a bronił pokrzywdzonych. Klimczok dobrał sobie towarzyszy i utworzył z nimi bandę rozbójniczą, która swoją siedzibę miała w pobliżu malowniczej doliny Bystrej. W jakiś czas później hrabina Waldenhofen wypędziła z swego pałacu stangreta Jana, który zbałamucił jej córkę Marję. Wtedy Marja okradła swą matkę i wspólnie z Janem ucieka do Hamburga, gdy hrabina Waldenhofen weszła rano do pokoju swej córki, nie zastała jej, natomiast znalazła jej ordynarnie napisany list.

*

Będąc bliską zemdlenia, hrabina Agnieszka drżącą ręką rozerwała kopertę, lecz w krótkim czasie twarz jej nabrała zupełnie innego wyrazu. Z początku malowała się jeszcze zgroza w jej obliczu, bo z pierwszych wyrazów poznała już hrabina, że wyrodne dziecko posunęło się dalej jeszcze w swoim bezwstydzie i uciekło ze stangretem, lecz później wystąpił na piękną twarz hrabiny wyraz smutku i żalu. Brzydkie słowa, jakiemi własna córka chciała obrzucić matkę, wycisnęły jej gorzkie łzy z oczu.

Z głośnym płaczem opadła na krzesło i zakryła twarz rękami. Taki więc był koniec! Tak wywdzięczyła się Marja za miłość bez granic, za pieszczoty matczyne, jakiemi ją hrabina obdarzała. Ach, a co za wstyd! Hrabianka Waldenhofen uciekła z stangretem! Wszyscy ludzie wytykać będą hrabinę palcami. Świat zrzuci na nią winę za niesłychany skandal.

— Tak, — powiedzą ludzie, — oto są owoce złego wychowania, jakiego dzieci doznają w wielkich domach! Gdyby hrabina wychowywała swą córkę, jak należy, nie byłoby doszło do podobnego skandalu.

Lecz hrabina nie myślała o sobie. Najbardziej dręczyła ją myśl o przyszłości Marji. Jakiż bowiem mógł być jej los przy boku takiego nędznika? Gdyby Jan był tylko prostym, lecz uczciwym człowiekiem, mniejby się obawiała. W takim razie może starałby się wywalczyć dla Marji egzystencję i wyżywiłby ją choć skromnie, lecz uczciwie, lecz Jan jest kłamcą i oszustem, któremu podług zdania hrabiny chodziło tylko o pieniądze, które Marja, jak pisała w liście, zabrała ze sobą. Po wydaniu gotówki Jan źle będzie się z Marją obchodził, może ją nawet popchnie w odmęt występku, jeżeli wogóle z wykradzeniem Marji nie łączył dalszych jeszcze planów i nie zamierzał wymusić z hrabiny wielkich sum, grożąc jej skandalem.

Przeszła długa chwila, zanim hrabina przestała płakać i do tego stopnia odzyskała równowagę, że znowu mogła wrócić do swojego pokoju, w którym przekonała się, że treść listu zgadzała się z prawdą. Drzwiczki przy biurku były wyważone, a nadto okazał się brak pieniędzy z wyjątkiem srebrnej monety, która pozostała.

Dziecko, które okradło własną matkę — co za odpychający i wstrętny widok!

Jeszcze hrabina w żalu utulić się nie mogła, gdy do jej uszu doleciał odgłos kroków. Równocześnie usłyszała hrabina żałosny skowyt pieska.

Cóż się znów stało? Wystraszona pobiegła do drzwi. W drzwiach spotkała hrabiego Rodelsteina, który na ramieniu trzymał pieska Lola.

— Właśnie znalazłem to biedne stworzenie w krzakach, gdy przechodziłem przez park, — powiedział hrabia, pieska miłosiernie głaszcząc po sierści. — Co za surowość! Ktoś kopnął tego pieska i złamał mu nóżkę.

Paulinka stała obok hrabiego, bo mu drzwi otwierała.

— To jakieś surowe chłopisko — powiedziała oburzona.

Hrabia Rodelstein potrząsał głową.

— Zdaje mi się, że sprawa ma się inaczej. Bo blisko miejsca, na którem leżał piesek, na mokrej ziemi widoczne są ślady trzewika damskiego. Była to więc z pewnością kobieta z wyższego stanu, która bez litości okaleczyła to biedne stworzenie!

To powiedziawszy, ze zdumieniem przypatrywał się hrabinie. Dopiero teraz zauważył, że była blada, strapiona i że oczy miała czerwone od płaczu. Oddał więc pieska Paulince i kazał jej przywołać ze wsi felczera, aby Lola obandażował.

Hrabiego Rodelsteina nie było dłuższy czas w domu, bo wyjechał za interesami. Nie miał więc jeszcze żadnego pojęcia o dziwnych zdarzeniach, jakie w czasie jego nieobecności zaszły w pałacu. Tem więcej był więc zdumiony, gdy zobaczył smutną i zafrasowaną minę hrabiny.

— Na Boga, pani, co się tu stało? — zawołał, gdy pozostał sam tylko z hrabiną. — Widzę po pani, że stało się jakieś nieszczęście. Gdzie jest panna Małgosia? Szukałem jej po parku, ale nigdzie znaleźć nie mogłem.

Zamiast odpowiedzi, hrabina zaczęła gorzko płakać! Dopiero gdy żył ulżyły jej sercu, zdołała przemówić i opowiedzieć wiernemu swemu przyjacielowi po kolei straszne zdarzenia, których główną osobą była najprzód Małgosia, a potem Marja. Zakończyła zaś opowiedzeniem spostrzeżenia, które przed chwilą zrobiła.

— Tak więc straciłam dwoje dzieci prawie równocześnie — mówiła z głuchą skargą. — Musiałabym kłamać, gdybym chciała zaprzeczyć, że Małgosia jest tak bliską mojego serca, jak gdyby była mojem własnem dzieckiem!

Hrabia Rodelstein był do głębi wzruszony. I on był zupełnie przekonany o niewinności Małgosi. Przypuszczał, że zaszła jakaś straszna intryga, której biedne dziecko padło ofiarą. Przez chwilę posądzał o to Marję, lecz równie szybko odstąpił od tej myśli. Bo takiej bezczelności nie spodziewał się po hrabiance, szczególnie, że było rzeczą niezrozumiałą, w jakim celu miałaby hrabianka unieszczęśliwić Małgosię.

Pod każdym innym względem był hrabia Rodelstein rozgoryczony na Marję. Hrabianka była mu zawsze niesympatyczną, bo miała charakter podstępny i maniery szorstkie, brutalne. Od czasu niemiłego zajścia między Marją i Małgosią, której mimowolnym był świadkiem w parku, niechęć do Marji spotęgowała się w nim niesłychanie, lecz obecnie nie była pora do okazywania tej niechęci. Hrabia starał się raczej uspokoić i pocieszyć hrabinę.

— Jestto ciężki cios, jaki panią spotkał, hrabino, — powiedział, — lecz trzeba się pocieszyć, że z obowiązku swego macierzyńskiego wywiązałaś się pani zawsze w wysokiej mierze. Z powodu właściwości charakteru pańskiej córki nie ponosisz pani żadnej winy. Jest dla mnie istotnie zagadką, w jaki sposób dziecko takich rodziców nabyło pociągu do złego. Chciałbym chętnie co powiedzieć na uniewinnienie Marji, lecz ze względu na list, jaki napisała, jest to niemożliwe. Największa jej wina, jaką popełniła, nie polega na tem, że zapomniała o swej czci, bo można to wytłumaczyć brakiem doświadczenia, lecz głównie na tem, że wycisnęła łzy z oczu dobrej matki. Lecz nie płacz pani hrabino! Marja należy do tych ludzi, których świat musi nauczyć rozumu. Może rozczarowania, jakie ją nie miną, naprowadzą ją na drogę rozsądku. Wtedy pożałuje, że względem pani zgrzeszyła, i może poprawi się jeszcze.

To powiedziawszy, hrabia z gorącem współczuciem schwycił hrabinę za rękę.

Hrabina zaś przez łzy śmiejąc się, spoglądała na hrabiego.

— Słowa pańskie przyniosły mi wielką ulgę, hrabio, — powiedziała drżącym głosem. — Dziękuję Panu Bogu, że w tak ciężkich czasach, choć mi wziął córkę, pozostawił jednak przyjaciela. Cóż teraz mam uczynić?

Hrabia z czcią uniósł do ust rękę hrabiny.

— Przedewszystkiem trzeba schwytać tego łotra stangreta i odebrać mu hrabiankę, a także pieniądze, o które mu zpewne głównie chodziło. Uczynić to trzeba oczywiście, unikając wszelkiego rozgłosu. Ponieważ oboje wyjechali nocnym pociągiem, który odchodzi do Hamburga, myślę, że mają zamiar umknąć do Ameryki. Najlepiej będzie powierzyć pościg za tym łajdakiem, jakiemu zręcznemu detektywowi. Pojadę natychmiast do miasta i poszukam odpowiedniego człowieka. Jeżeli zajdzie konieczna potrzeba, pojadę sam do Hamburga, gdzie, jak się spodziewam, przydybiemy czułą parkę jeszcze przed jej wyjazdem do Ameryki.

— Jesteś pan bardzo usłużny i łaskawy, panie hrabio! —, zawołała hrabina Agnieszka. — Ach, pan, rozumiesz ból serca matki. Często zadaję sobie pytanie, czy charakter Marji byłby się rozwinął w ten sposób i czy to wszystko byłoby zaszło, gdyby los podstępny nie wydarł mi mego najdroższego małżonka.

Hrabia Rodelstein pogrążył się w zadumie.

— Tego nie sądzę, droga pani — powiedział wreszcie. — Niema to być jednak dla pani wymówką. Nieboszczyk mąż pani, nie mógłby nic więcej uczynić dla wychowania córki. Jednak poprostu był brak w domu mężczyzny. Złych skłonności Marji i on nie mógłby był zmienić. Lecz sama pewność, że nad jej głową zawisła pięść żelazna i silna wola, byłaby może zdołała poskromić choćby tylko objawy tego przewrotnego charakteru.

Hrabina wzdychała.

— Ach, że też my kobiety we wszystkiem zależne jesteśmy od mężów. Prawda, panie hrabio, masz pan słuszność, że kobietą nie mająca przy boku swoim męża, nie jest skończoną istotą. Ileż to kłopotu, ile zmartwień doznałam z braku opieki mężowskiej!

— I jeszcze ich pani dozna! — dodał hrabia z uśmiechem. — Lecz cóż panią zmusza do stanu wdowieństwa? Pani hrabino, jesteś jeszcze młodą i ponętną! Dlaczego pani sama nie chce sobie życia ułatwić i uszczęśliwić mężczyznę, oddając mu rękę?

Twarz hrabiny zalała się falą rumieńca.

— Zdaje mi się, że byłoby to zdradą nieboszczyka mojego męża!

Oczy hrabiego zabłysły uznaniem.

— Tak samo, jak pani, myślałem i ja jeszcze niedawno. Jednak stosunki były u mnie inne. Byłem w żałobie po stracie niewiernej kochanki. Lecz przyszedłem powoli do przekonania, że nie należy uporczywie trzymać się pewnej idei. My ludzie czynimy to niestety zbyt chętnie. A wiesz pani, kto mi oczy otworzył, i kto mnie nauczył oceniać sprawy z rozmaitego punktu widzenia? Nasza kochana i biedna Małgosia! Ona mnie z niekłamanym zapałem i z uczuciem, które wzruszyło mnie do głębi, przekonała, że my ludzie nie mamy prawa uporczywie obstawać przy naszych uprzedzeniach, tylko obowiązek żyć dla swojego własnego i dla cudzego szczęścia!...

Hrabina słuchała z uwagą.

— Jakto, Małgosia to uczyniła? — zapytała hrabina. — Dziwna rzecz, bo i zemną rozmawiała w podobny sposób. Przyznaję się, że udało jej się prawie przekonać i mnie o błędzie dotychczasowych moich pojęć!

Hrabia ujął rękę hrabiny.

— A teraz pozwól się przekonać do reszty, pani hrabino — zawołał z zapałem. — Niechaj Małgosia będzie moją orędowniczką i — głos jego zadrżał — pośredniczką małżeństwa. Pani hrabino, zapewne nie uszło twojej uwagi, że cię już kocham oddawna. Co mówię, kocham? To wiele za mało. Nie, ja cię ubóstwiam! Odkąd miałem szczęście zbliżyć się do ciebie, żyję wciąż jedynie myślą o tobie! Urocza twa postać widzę na jawie i we śnie! Życie było dla mnie czcze i bez wartości. Odkąd jednak jasna twa postać stanęła na mej drodze, wydaje mi się pełnem powabu i promiennem! Połączyć się z tobą jest mojem najgorętszem pragnieniem i niema większego dla mnie szczęścia na ziemi, jak dostąpienia prawa, abym cię mógł bronić i w dobrej lub złej doli stać wiernie przy twoim boku. Pani hrabino, błagam cię o odpowiedź! Czy chcesz mnie uszczęśliwić i wysłuchać mej prośby?

To powiedziawszy, zgiął przed hrabiną kolano. Wzrok jego był pełen strachu i niepewności.

Hrabina Agnieszka opuściła głowę na piersi i drżała ze wzruszenia. Nie były to błogie, słodkie dreszcze pierwszej miłości, lecz spokojne i ciche uczucie, które zbudziło się w jej sercu do łagodnego wietrzyku zbliżającej się jesieni. Nie, to nie były gwałtowne i burzliwe popędy wiosny, lecz miłe, ciepłe blaski tej pory, która nam przynosi najpiękniejsze owoce.

Oczy jej zaszły łzami. Mimo to mówiła z uśmiechem:

— Hrabio! Oddawna już przeczuwałam, że mnie kochasz, i... musiałabym być niedowarzonym podlotkiem, gdybym w tak poważnej godzinie chciała udawać... otwarcie się przyznaję, że i ja kocham ciebie. Lecz w tej chwili poprzestać musisz na mojem oświadczeniu. Obecnie mam wiele kłopotów. Więc zaczekaj, drogi przyjacielu, dopóki nie wybije szczęśliwsza godzina, w której ci będę mogła powiedzieć, że będę twoją!

Oczy jej błyszczały nadzieją.

Hrabia Rodelstein ujął jej rękę i gorąco do ust przycisnął.

(Ciąg dalszy nastąpi).

SPORT i KULTURA FIZYCZNA

SPORT POLSKI W 1933 ROKU

Znowu dane nam jest odwrócić jedną z pięknych kart historji sportu polskiego, którą zamyka za sobą rok 1933. Kończy się on pod znakiem pięknych sukcesów krakowskiej reprezentacji piłkarskiej na Zachodzie, która odniosła dwa zwycięstwa nad renomowanymi przeciwnikami, jak nieoficjalną państwową reprezentacją Belgji i Holandji. Zwycięstwo odniesione bezpośrednio po zaszczytnym debiucie polskich piłkarzy w Berlinie z pewnością zwróciło oczy całej Europy na nasz sport.

Podobnie jak 3 ostatnie lata, również i rok 1933 stał pod znakiem ostrej walki o byt, bowiem zaostrzający się w zastraszający sposób kryzys ekonomiczny świata, nie ominął również i sportu. Kasy klubów i związków sportowych na terenie całego kraju są nadal puste i jakoś nie zanosi się na lepsze. Wszelkie inwestycje sportowe zostały wstrzymane, a program sportowy szedł jedynie w kierunku utrzymania tego, co posiadamy. Zdawałoby się, że taki stan rzeczy musi się odbić b. niekorzystnie na całości sportu polskiego. Tak jednak nie jest. Abstrahując od szczytowych wyników w poszczególnych gałęziach sportu, w roku ostatnim, stwierdzić można, że bilans ogólny sportu polskiego jest nawet pomyślny, a przyznać to musimy z zupełną bezstronnością, bowiem rok 1933 był żmudny i ciężki do przetrwania.

Zdaje się, że w roku 1933 nareszcie ruszyła sprawa popularyzacji sportu wśród jaknajszerszych mas, bowiem i władze zrozumiały doniosłą misję sportu, jako czynnika wychowawczego młodego pokolenia. Wszczęto propagandę za Państwową Odznaką Sportową. Akcja ta nie chybiła celu, bowiem zgórą miljon młodych ludzi nosi dziś na piersiach odznakę POS.

Wzrosła również znacznie liczba zawodników zrzeszonych w poszczególnych związkach, sięgająca obecnie wcale pokaźnej cyfry pół miljona. O ile chodzi o zagranicę, to liczba ta w porównaniu z Zachodem jest jeszcze b. nikła.

Na Śląsku akcja POS'u i sport wogóle, ujęty został pod hasłem uświadomienia narodowego. Sport śląski ciągle operował jeszcze naleciałościami niemieckiemi, dlatego też akcja wszczęta przez Śląskie Koło Dziennikarzy i Publicystów Sportowych dała w krótkim czasie pomyślne rezultaty. Sportowcy niemieccy, goszcząc często na Śląsku Polskim, dobrze zapełniali kasy swoich klubów, dając Polakom rzadką okazję do rewanżu. W każdej dziedzinie sportowej polscy sportowcy okazali się lepsi od sportowców klubów Śląska Opolskiego. Wypadki polityczne w Niemczech i upaństwowienie sportu zmuszało nas ze względu na kolosalną akcję propagandową do wstrzymania stosunków sportowych z Niemcami. Za to b. dodatni był kontakt ze sportowcami Czechosłowacji i Austrji.

W ogólności kontakt z zagranicą ograniczony został przeważnie do spotkań reprezentacyjnych. Serdeczne węzły łączyły nas z Czechosłowacją i Belgią, dalej z Węgrami, Austrją, Rumunją i Jugosławją. Pod koniec roku na skutek pewnych pociągnięć dyplomacji tak polskiej, jak i niemieckiej, doszedł do skutku pierwszy mecz piłkarski z Niemcami w Berlinie. Przegraliśmy w zaszczytnym stosunku 1:0 w ostatniej minucie gry. Wiele mówi się również o bliskiem nawiązaniu stosunków sportowych z Sowietami. Czy pertraktacje doprowadzone zostaną do pomyślnych rezultatów, okaże już styczeń 1934 r., bowiem w drugiej połowie tego miesiąca gościć mają oni w Warszawie, jako pierwsi łyżwiarze sowieccy.

Do sportów, które obecnie uprawia się wśród najszerszych mas, należy nadal piłka nożna. Ilościowy procent, uprawiających piłkę nożną w poszczególnych województwach jest największy na Śląsku, przyczem Śląskowi wogóle należy się pierwsze miejsce, o ile chodzi o usportowienie zamieszkałych przez niego obywateli. Szkoda tylko wielka, że władze mało na powyższy moment zwracają uwagi, bowiem przez angażowanie trenerów podniosłaby się niewątpliwie również kultura sportowa.

Jesteśmy pełni uznania dla pracy i misji, jaką wypełnia tu n aŚląsku Ośrodek W. F. i P. W., lecz podkreślić musimy, że plon wysiłków Ośrodka i Wojewódzkiego Komitetu WF. nie dał jeszcze pożądanych rezultatów. Za mało zrobiono w kierunku uświadomienia mas o zadaniach sportu, jako czynniku wychowawczo-narodowego. Nasuwa się tu mimowoli myśl upaństwowienia sportu na Śląsku, które postawione na odpowiednim poziomie z pewnością usunęłoby wszystkie te braki, jakie dotychczas zauważono. Znaleźć się przeto muszą na tych odpowiedzialnych stanowiskach ludzie o jasnej i zdecydowanej woli i skierowania sportu na takie tory, byśmy mogli w przyszłym roku zdać jeszcze pomyślniejszy bilans.

Piłka nożna

Najpopularniejszą gałęzią sportu w Polsce jest nadal piłka nożna, najliczniej uprawiana na Śląsku, który posiada 132 kluby sportowe zrzeszone w PZPN. Piłkarstwo polskie przeżywa jeszcze jednak wciąż notowany od kilku lat kryzys i szukający ciągle nowych form pokonania go. Zmiana struktury organizacyjnej jest nadal paląca kwestją. Poziom gry naszych czołowych klubów naogół nie uległ zmianie.

Dla Śląska najpomyślniejszym momentem jest zdobycie poraz pierwszy w jego historji mistrzostwa Polski przez KS. „Ruch“ (Wielkie Hajduki). „Naprzód“ Lipiny, klub, który miał słuszne pretensje wejścia do Ligi został skrzywdzony przez machinację sędziów warszawskich i traktujący Śląsk po macoszemu zarząd Polsk. Zw. Piłki Nożnej. Do Ligi państwowej weszła „Polonia“ warszawska, zaś wypadł z niej jeden z najstarszych klubów — „Czarni“ Lwów.

Bilans spotkań międzypaństwowych reprezentacji naszej należy uważać za pomyślny. Oto wyniki: Polska — Jugosławja 4:3, z Belgją 0:1, z Czechosłowacją 1:2, z Niemcami 0:1.

Z nielicznych spotkań zagranicznych klubów polskich wymienić należy sukces Cracovji w Nitrze, oraz wysokie zwycięstwo Ruchu nad ligową drużyną Austrji — Florisdorfer AC. 6:1. Kraków, remisując u siebie z reprezentacją Belgji, bije tą samą Belgję w Brukseli 7:5, nieoficjalną reprezentację Holandji „Zwaluven“ 4:3 i emigrację Polski we Francji.

Lekka atletyka

Po pierwszym roku olimpijskim lekka-atletyka polska, a przedewszystkiem kobieca poszczycić się może aż 5-cioma nowemi rekordami światowemi. Walasiewiczówna i Wajsówna odniosła szereg b. ładnych sukcesów na bieżniach i rzutniach międzynarodowych. Najsilniejszym okręgiem w Polsce jest Śląsk, który reprezentuje tak doskonałe kluby, jak: Stadjon i Pogoń Katowice, z zawodniczkami Orłowską, Sikorzanką, Szausówną, Preisówną, Białasówną i Wasilewską na czele. W Król. Hucie rozegrano w roku 1933 kobiece mistrzostwa lekkoatletyczne, w których „Stadjon“ Król. Huta zdobył pierwsze miejsce wraz z nagrodą najlepszego klubu w Polsce.

W męskiej lekko-atletyce wybił się na czoło Heljasz w Anglji i Szwecji, oraz Kostrzewski w Szwecji. Nadzieja nasza, Kusociński, wskutek chorej nogi wogóle w tym roku nie startował. W spotkaniach reprezentacyjnych pokonaliśmy różnicą zaledwie 1 punktu Czechosłowację, dalej przekonywująco Belgję, a przegraliśmy do reprezentacji Węgier. Rewelacją 1933 to okręg białostocki z jego doskonałym narybkiem lekkoatletycznym z Jagielonji. N aŚląsku ostra rywalizacja o pierwsze miejsce toczy się pomiędzy Stadjonem z Król. Huty, a Pogonią katowicką. Stadjon prowadzi już od 3 lat w punktacji o nagrodę wicewojewody dr. Saloniego.

Wiele żywotności wykazują również w r. 1933 Sokoli. Na Śląsku odbył się szereg międzyklubowych spotkań, przyczem nagrodę drużynową dla okręgów zdobył okręg katowicki, gdzie poza Sokołem z Krywałdu i okręgiem świętochłowickim znajdują się najważniejsze ośrodki sportowe.

Corocznym ewenementem w lekkiej atletyce na Śląsku, to sprawnie urządzone biegi wiosenne na przełaj Wydawnictwa „Polonji“, skupiające zawsze około pół tysiąca zawodników.

Kolarstwo

Stan w kolarstwie polskiem jest nadal jeszcze zastraszający. Ciągłe utarczki na terenie centrali na szczęście nie odbijają się zbyt przykro na działalności okręgów, z których **Śląsk i Łódź pracują jeszcze najlepiej, wykazując największą ruchliwość.** Mistrzostwa na torze zdobył Pusz, zaś szosy — **Korsak — Zaleski.** Z szosowców wyróżnił się jeszcze **Michałek, Kiołbasa, Duda z Krakowa, Olecki i inni.**

Na terenie Śląska sport kolarski leży w sprawnych rękach. **p. Skiby.** W ub. sezonie mimo braków funduszów przeprowadzono szereg b. udatnych imprez kolarskich. Wybili się w tym sezonie Ligoń (Policyjny KS), oraz zeszłoroczny mistrz Śląska Dudzik z Żor. W przyszłym sezonie kolarski sport na Śląsku pozyska jednego z najlepszych fachowców, znanego ze swej ruchliwości **organizatora p. red. Chocznera z Krakowa.**

Motocyklizm i autobilizm

W sporcie motocyklowym nastąpiły w bież. roku trzy b. ważne wypadki, a mianowicie Śląsk zorganizował dwie imprezy, stojące na europejskim poziomie, a to „Grand Prix“ na szosach pod Katowicami, oraz „Turist Trophy“ w Wiśle. W Poznaniu zaś urządzono zawody o Złoty Kask. Pozatem odbył się, przeważnie na Śląsku, szereg zawodów na torze **żużlowym,** o charakterze międzynarodowym. Wyróżnili się tu jeźdźcy polscy jak **Nagengast, Krysta, Bathelt, Breslauer i Langer.** Automobiliści zorganizowali tradycyjny wyścig ulicami miasta Lwowa, **na Śląsku zaś Śl. Kl. Automobilowy urządził z końcem sezonu wyścig pętlicowy na przestrzeni 200klm.**

Pływanie

Podobnie jak w dwuch latach ostatnich sport pływacki zaczął i w tym roku wypływać na szersze wody. Najważniejsze ośrodki znajdują się na Śląsku, gdzie czołowe miejsce w Polsce zajmują EKS, **Siemianowicki Klub Pływacki oraz P. T. P. Giszowiec. Dalej idą Warszawa, Kraków, Lwów, Poznań i Łódź.**

Ciężka atletyka

Dzięki siedzibie Polsk. Zw. Atletycznego w Katowicach pod prezesurą prezydenta m. Katowic p. Kocura, sport ciężko-atletyczny w całej Polsce rozpoczął nową erę. Znaczną ruchliwość wykazują okręgi: śląski, warszawski, łódzki, pomorski, poznański i krakowski. W spotkaniach międzypaństwowych przegraliśmy nieznacznie z Austrją w podnoszeniu ciężarów, zaś zwyciężyliśmy w zapasach. Na Śląsku mistrzostwo drużynowe w zapasach zdobył Sokół II Katowice, który mimo wykluczenia Ganzery i Gonsiora (mistrzowie Polski) ma również b. poważne szanse zajęcia szeregu czołowych miejsc w bieżącym roku na mistrzostwach Polski. Dalej ruchliwą żywotność wykazują Policyjny KS., Lurych z Siemianowic, Samson Kochłowice, Jedność Nowy Bytom, Łagiewniki. Gałuszka (Katowice) zdobył wiceszampionat Małej Ententy w Belgradzie.

Boks

Pięściarstwo Polski w roku bież. obchodził jubileusz 10-lecia, przyczem karta jego rozwoju zamyka się w roku bież. poprawą formy czołowych zawodników, uwidocznioną w spotkaniach z zespołami zagranicznemi. Reprezentacja polska pokonała Czechosłowację 10:6. W spotkaniach międzymiastowych Śląsk pokonał Brno 10:6, Łódź — Brno 10:6, Warszawa — Brno 9:7, Warszawa — Monachjum 10:6, Warszawa — Budapeszt 8:8.

Śląsk również pod koniec roku obchodził 10-lecie. Po dwu latach reorganizacji pięściarstwo śląskie wkracza obecnie znów na tory pomyślniejszego rozwoju. Trapi je obecnie jedynie jeszcze konflikt z Polsk. Zw. Bokserskim w sprawie Śląskiego kolegjum sędziów, co spowodowało zasłużonego działacza śląskiego, pięściarstwa, insp. Jeziorskiego do ustąpienia. Drużynowym mistrzem Śląska został po raz trzeci z rzędu Policyjny KS., który zdobył również tytuł wicemistrza Polski.

Wioślarstwo

Wioslarstwo rozwija się w Polsce nader pomyślnie, czego dowodem jest szereg poważnych sukcesów, osiągniętych na mistrzostwach Europy w Budapeszcie. Mistrzem Europy w jedynce został **krakowianin Verey.** Na Śląsku jedynie kajakowcy wykazują ruchliwą działalność, przyczem w szeregach Kat. Kl. Katowickiego znajdujemy tegorocznych mistrzów Polski, jak **Pykę, Tinscherta i Schenka.**

Tenis

Sportem, którym nie interesują się szersze masy, jest tenis, który w Polsce, wobec dziwnego stanowiska Polsk. Zw. Lawn Tenis. otacza troskliwą opieką jedynie mistrzów, robiąc z nich zakapturorzonych profesjonalistów. W puharze Davisa ulegliśmy **Holandji 3:2 i Włochom 3:2.** W spotkaniach towarzyskich wygraliśmy **z Austrją 5:2 i z Monaco w Katowicach 5:0,** a przegraliśmy **z Włochami 5:0, i Czechosłowacją 4:2.**

Na Śląsku gałąż ta po świetnych zaczątkach w latach ub. w roku ub. nie postąpiła nic naprzód. KKT zorganizował na kortach swoich wielki turniej o mistrzostwo Śląska i nic więcej poza... rozpisanemi mistrzostwami, nie działo się na Śląsku ważniejszego.

Szermierka

Coraz większem zainteresowaniem cieszy się u nas w Polsce sport szermierczy. Kadry jego wzrosły, przyczem b. pomyślny rozwój wykazują Ślązacy, którzy już zaczynają bić olimpijczyków. Mistrzem Polski w B klasie w szabli został **Sobik.** Całą uwagę skupiają jednak szermierze polscy na mistrzostwach Europy, które powierzone zostały **do przeprowadzenia w roku następnym Polsce.**

Sporty zimowe

Wielką popularnością cieszy się narciarstwo. Najważniejsze ośrodki to Podhale, z jego stolicą Zakopanem. Ogromne postępy poczynił w ostatnim roku również Śląsk, który coraz wyraźniej zaczyna wydzierać zakopiańczykom ich hegemonję. Polski ruch narciarski skupia się na Śląsku w jedynym polskim **klubie narciarskim SKN. w Katowicach.** Należy do niego zgórą **1.000 członków,** przyczem SKN. w ub. roku wybił się na drugie miejsce **w punktacji o odznakę narciarską i odznakę górską.** Z zawodników wybił się do czołowej klasy polskiej **Legierski Janek oraz Haratykz koła baraniogórskiego.**

Sportem o niedalej już przyszłości, to łyżwiarstwo, które dzięki jedynemu w Polsce Sztucznemu Lodowisku w Katowicach spełnia kolosalną rolę. Śląsk poszczycić się może zdobyciem tytułu mistrzowskiego u pań przez **panią Popowiczową.** Ponadto Śląsk dysponuje wielką ilością dobrego narybku, tak, że w tej dziedzinie możeby być spokojni o przyszłość.

Troiską napełnia nas nadal sport hokejowy, który po skandalicznych machinacjach za panowania p. dr. Polkiewicza nie może wybrnąć z zamętu. W roku 1933 rozegrano szereg spotkań o charakterze międzypaństwowym, jednak lwią część zakończyła się porażkami. Mistrzostwo Polski nie zostało rozegrane, a właściwie mamy dwuch mistrzów: **Pogoń (Lwów) i Legję warszawską, bowiem po 3 spotkaniach dodatkowych nieuzyskano wyniku decydującego o zwycięstwie.** E. K.

Bokserzy „Warty“ zwyciężają reprezentację okręgu poznańskiego

W sobotę wieczorem w cyrku „Olimpja“ odbyły się eliminacyjne zawody bokserskie przed meczem Berlin—Poznań (w dniu 7 stycznia) między reprezentacją okręgu poznańskiego a drużyną Warty.

Zawody zakończyły się zwycięstwem **Warty w stosunku 10:6.**

Poszczególne walki dały następujące rezultaty: w wadze muszej: Sobkowiak (Warta) wygrał zdecydowanie na punkty z Bidzińskim (Stella, Gniezno). Druga walka w tej samej kategorji między Sapińskim II (Warta) a Romańskim (Sokół) zakończyła się wynikiem remisowym.

W wadze koguciej Rogalski (Warta) knockautuje w drugiej rundzie Rogowskiego (Cujavia, Inowrocław).

W wadze piórkowej walka Kajnara (Warta) (dwukrotnego pogromcy słynnego Węgra, Enekesza) z Walkowskim (drużyna Błękitnych) kończy się zdecydowanie wynikiem remisowym. Kajnar przeważał jedynie w pierwszem starciu, a następnie osłabł do tego stopnia, że Walkowski w trzeciem starciu mógł wygrać walkę przez k. o. Była to największa sensacja zawodów.

W wadze lekkiej Sipiński I (Warta) wygrywa nieznacznie na punkty z Żelewskim (Stella, Gniezno).

W wadze półśredniej Dymkowski (Sokół) „wypunktował“ po ciekawej walce Wolniakowskiego (Warta).

W wadze średniej Majchrzycki zdecydowanie pokonał na punkty Radomskiego (Cujavia).

W wadze półciężkiej punkty przypadły reprezentacji okręgu z powodu niestawienia się Karpińskiego (Warta) do wyznaczonej walki z wicemistrzem Polski Przybylskim (drużyna Błękitnych). Sędziował w ringu p. Derda.

Po meczu ustalony został przez kapitana sportowego P. Z. O. B. p. Wiśnieckiego skład reprezentancji Poznania na mecz z Berlinem według następującej kolejności: Od wagi muszej do ciężkiej: Sobkowiak (Warta), Rogalski (Warta), Kajnar (Warta), Sipiński I, Domkowski (Sokół), Majchrzycki (Warta), Przybylski (drużyna Błękitnych) i Piłat (Warta).

Kusociński będzie biegał!

Kuracja chorej nogi mistrza olimpijskiego — Janusza Kusocińskiego, postępuje szczęśliwie naprzód i już niedługo oczekiwać należy zupełnego wyzdrowienia.

Stan obolałego kolana uległ takiej poprawie, że Kusociński zamierza już w styczniu rozpocząć gimnastykę, która byłaby zaprawą do przyszłych treningów. Już w lutym nasz rekordzista prawdopodobnie weźmie się do treningu, rozpoczynając biegi naprzełaj.

Jeśli szybkie ozdrowienie nogi pozwoli Kusocińskiemu na całkowite przeprowadzenie swoich planów, możemy oczekiwać, że w lecie będzie on znowu u szczytu swojej formy, która tak bardzo potrzebna jest całemu naszemu sportowi.

Uroczyste otwarcie sezonu narciarskiego na Śląsku

Wisła zdobywa mistrzostwo Polski w sztafecie narciarskiej

31 grudnia 1933 r. odbyło się w Wiśle uroczyste otwarcie sezonu zimowego przez Śl. Klub Narciarski w Katowicach. Na program otwarcia składał się bieg sztafetowy narciarski 50 klm. o mistrzostwo Polski i nagrodę kapitana związkowego p. inż. Stanisława Faechera, oraz konkurs skoków na skoczni w Głębcu.

W Wiśle w oba dni panował ożywiony ruch i, mimo nienadzwyczajnych warunków śniegowych, w samej Wiśle narciarze mogli się dostatecznie rozkoszować w okolicznych górach. W trasie 50 klm. warunki jednak były bardzo ciężkie, bowiem powłoka śnegowa była w większej części zlodowaciała, tak, że zawodnicy musieli ciężko walczyć o zwycięstwo.

Na 14 zgłoszonych sztafet stanęło na starcie 12. Na starcie brak było czterokrotnego mistrza Polski SNPTT Zakopane, tak, że walka o zwycięstwo zgóry zapowiedziana była pomiędzy sztafetą Wisły zakopiańskiej, a sztafetami SKN, których stanęło na starcie b. dużo.

Zwyciężyła sztafeta Wisły o ułamek minuty przed sztafetą SKN.

Zajęcie przez sztafetę SKN drugiego miejsca jest b. wielkim sukcesem i dziś zawodnicy SKN. z powodzeniem mogą zmierzyć się nawet z najgroźniejszemi zespołami zakopiańskiemi.

Wyniki są następujące: Wisła (Zakopane) w czasie 4:51:14, 2) SKNl. 4:52:10, 3) Sokół Zakopane 4:57:16, 4) Strzelec (Zakopane) 5:05:05, 5) Koło Biała PTT 5:21:08, 6) SKN III, 7) 3 p. strzelców podhalańskich Bielsko, 8) Makkabi (Bielsko). Na ósmem miejscu znalazła się również sekcja P. T. T. Skoczów, która brała udział poza konkursem. Wycofała się z zawodów sztafeta 4 p. s. p. Cieszyn oraz dwie drużyny Śląskiego Klubu Narciarskiego.

Z indywidualnej konkurencji pierwsze miejsce zajął Górski (Wisła) w czasie 54 min. 32 sek., 2) Legierski J. (S. K. N.) 54:46, 3) Karpiel (Strzelec Zakopane) 55:11, 4) Karatyk (SKN) 55:51, 5) Orlewicz (Wisła) 56:01, 6) Wowkonowicz (Sokół).

W dniu 1 stycznia 1934 odbył się konkurs skoków na szkoczni w Głębcu. Skakało 15 zawodników. Wskutek trwałej powłoki i ciężkiego zeskoku warunki dla skoków były bardzo trudne. Na szczęście obeszło się bez poważniejszych wypadków.

Organizacja zawodów w obaj dni spoczywała w rękach pp. dr. Korowicza Lipowczowa i por. Kasprzyka z SKN.

Pozycja Polski w międzynarodowym świecie lotniczym

Obradujący w Kairze 333. Zjazd Międzynarodowego Związku Lotniczego (GAI) zrzeszającego Aerokluby 34 państw, powział decyzję przyznania Polsce 3-go głosu. Największa ilość głosów, z jakiemi dane państwo może uczestniczyć w obradach FAI., wynosi 4 głosy i tę ilość głosów posiadają jedynie państwa oddawna przodujące w lotnictwie. współzałożyciele FAI, jak np. Francja, Niemcy, Włochy.

Polak wiceprezesem F. A. I

Delegat Polski na 33. Zjazd Międzynarodowego Związku Lotniczego w Kairze, Ppułk. Dypl. Bogdan J. Kwieciński, sekretarz generalny Aeroklubu R. P. i dotychczasowy członek Zarządu F. A. I. — wybrany został ponadto na Wiceprezesa F. A. I. i na członka Międzynarodowej Komisji Sportowej. Stanowisko Wiceprezesa F. A. I. zostało poraz pierwszy objęte przez Polaka.

Dokładny program szermierczych mistrzostw Europy

Komisja techniczna Polskiego Związku Szermierczego ustaliła już dokładny program organizowanych w Warszawie w dn. 20—29 czerwca szermierczych mistrzostw Europy przy udziale 16 państw. Program zawodów przedstawiać się będzie następująco: 20 czerwca floret drużynowy panów, 21 czerwca eliminacje floretu panów (ind.), 22 czerwca eliminacje floretu pań (indywid.), finał floretu ind. panów, 23 czerwca eliminacje drużyn: szpady, finał floretu ind. pań, 24. czerwca finał drużynowy szpady, 25. czerwca przerwa, przyjęcia, zwiedzanie, 26. czerwca eliminacje i półfinały indywidualne szpady, 27 czerwca finał indywid., szpady eliminacje drużynowe w szablach, 28. czerwca finał drużynowy szable. 29-go czerwca eliminacje ind. w szablach, finał ind. w szablach, zakończenie zawodów, rozdanie nagród.

Mistrzostwa hokejowe Śląska

SKH. (Katowice) — BEV. (Bielsko) 1:0 (0:0, 1:0, 0:0)

W ostatni dzień starego roku na sztucznym torze łyżwiarskim w Katowicach rozegrany został mecz hokejowy o mistrzostwo Śląska pomiędzy Śląskim Klubem Hokejowym, a niemieckim klubem Bielitz Eisl. Verein zakończony po ciekawej grze niklem, lecz zasłużonem zwycięstwem drużyny katowickiej.

Do powyższych zawodów gospodarze wystąpili w swym najsilniejszym składzie natomiast bielszczanie bez zdyskwalifikowanego Całki.

Mecz toczył się pod znakiem przewagi gospodarzy, którzy wykazali lepsze zgranie, jakoteż przeprowadzali umiejetne ataki, które zagrażały bramce Bielszczan. Brak jednak dyspozycji strzałowej nie dał możności uzyskania wyższego cyfrowo rezultatu.

Z miejscowych wybił się przedewszystkiem doskonały gracz Anzelm oraz z obrony Szybalski i Rybka. Znać również poprawę u Aridta, dawnego gracza Śląskiego Towarzystwa Łyżwiarskiego.

U Bielszczan na wysokości zadania stanął tylko Krause, reszta słaba nie umie grać zespołowo. Sędziował dobrze p. Górski. Publiczności stosunkowo mało.

MECZE HOKEJOWE W KRAJU.

Lwów: Pogoń — Ukraina 3:0. Lechja — Hasmonea 10:0. W punktacji prowadzi Lechja przed Pogonią 7 pkt., przyczem Lechja ma jeszcze do rozegrania mecz z Czarnemi.

Krynica: KTH — Krynica 3:3. KTH II — CIWF Warszawa 4:2.

Warszawa: Warszawianka — Polonia 1:0. Zwody o mistrzostwo. Bramkę dla Warszawianki zdobył Michalski w drugiej tercji gry.

Kraków: Legia — Sokół 2:1.

Łódź: Mający się odbyć mecz o mistrzostwo pomiędzy ŁKS i Unionem nie odbył się, bowiem obie drużyny spóźniły się. Sędzia przyznał obu drużynom walkover.

Piotr Koleszar „Wisła" zwycięzcą

drugiego konkursu skoków w Zakopanem

W dn. 31 grudnia ub. r. urządzony został drugi z rzędu w obecnym sezonie konkurs skoków narciarskich na Krokwi.

Z powodu złego stanu śniegu, musiano rozbieg ograniczyć, a lądowanie w tych warunkach było dość ciężkie. Marusarz Jan przy pierwszym skoku uległ kontuzji, co wpłynęło na wycofanie się z konkursu kilku czołowych zawodników. Na szczęście okazało się, iż Marusarz poza potłuczeniem nie poniósł żadnych groźniejszych obrażeń.

Poszczególne wyniki są następujące: 1) Koleszar Piotr (Wisła) 42, 44,50 nota 216.50, 2) Marusarz Andrzej (SNTT) 37,50 39.50, nota 198.2, 3) Bochenek Jan (Wisła) 36, 39 — 189.3, 4) Dawidek Jan (SNTT) 34,50 35 — 178,7, 5) Mateja Piotr (Sokół) 33.50, 33.50 — 174.4, 6) Słowik (Wisła) 29, 29.50 — 168.3, 7) Trzebunia (Wisła) 31, 31.50 — 165.4, 8) Gabryś (Wisła) 28, 27 — 159.6, 9) Mieszczak (Strzelec) 27.50 31.50 — 159.20, 10) Zalutyński (Wisła) 26, 27.50 — 152.8.

Zainteresowanie skokami dość silne, publiczności zebrało się około 2.000 osób.

Śląsk pragnie utworzenia drugiej ligi piłkarskiej

W związku z wnioskiem zarządu Ligi PZPN zmierzającym do zmniejszenia liczby klubów ligowych do 10-ciu (bez Garbarni, Czarnych i Podgórza, a z Polonią), w śląskich kołach piłkarskich lansowany jest projekt stworzenia drugiej ligi w składzie 8 klubów, a mianowicie: Garbarnia, Podgórze, Czarni, Polonia przemyska, Naprzód, Śląsk, Legia poznańska, Łódzkie T. S. G. W projekcie tym uderza brak wileńskiego Śmigłego.

W związku z reformą systemu rozgrywek piłkarskich okręgi krakowski i warszawski wystąpią za kompletnym powrotem do okręgów, t. j. zniesieniem Ligi.

Na walnem zgromadzeniu Ligi, które odbędzie się 20—21 stycznia, zanosi się na zaciętą dyskusję, gdyż wniosek o zmniejszenie Ligi do 10-ciu potrzebować będzie głosów 9 klubów. Podobno klub Pogoń (Lwów) dążyć będzie do zmniejszenia liczby klubów ligowych nietylko do 10, ale nawet do 8.

Sport w Małopolsce

Z ŻYCIA SPORTOWEGO W STOLICY PODHALA

Niedawno powstały w Nowym Sączu podokręg K. O. Z. T. S. pracuje pełną parą. Pierwsze mistrzostwo podokręgu pomiędzy miejscową „Gwiazdą" a „Makkabi", zakończyło się sukcesem tej ostatniej w stosunku 6:1. Zaznaczyć należy, że drużyna „Makkabi" wystąpiła bez swego najlepszego zawodnika, mistrza świata Kippla III. i Frekmana.

— Zawody hokejowe pomiędzy G. K. H. (Nowy Sącz) a G. K. H. (Gorlice) zakończyły się zwycięstwem Nowosączan w stosunku 5:1. Bramki uzyskali: Bunda II (2), Zalewski, Sokołowski i Burda I. po 1.

Dnia 7 stycznia rozegrają w Nowym Sączu zawody o mistrzostwo klasy B w tenisie stołowym „Makkabi" (Stary Sącz) z miejscową „Gwiazdą". Zawody te wzbudzają znaczne zainteresowanie.

— Prezesem podokręgu K. O. Z. T. S. został p. nacz. Krupski, zaś prezesem podokręgu K. O. Z. L. A. wybrany został p. mir. Fotyński.

NOWE WŁADZE KS. PRADNICZANKA

Walne zebranie KS. Prądniczanka w Krakowie wybrało następujący zarząd w dniu 17 bm. Prezesi honorowi: inż. Józef Sierdziński, kpt. Drobniak i nacz. N. Krewniak, prezes Marcin Wenzel, wiceprezes: St. Kuciewicz, sekretarz: Roman Frankowski, skarbnik: A. Pagiel.

WALNE ZEBRANIE KRAKOWSKIEGO OKR. ZW. LEKKOATLETYCZNEGO

Doroczne walne zebranie K. O. Z. L. A. odbędzie się dnia 15 stycznia 1934 r. o godz. 9 rano w Okręgowym Urzędzie W. F. i P. W., przy ul. Zwierzynieckiej 26.

Katastrofalne załamanie się hokeistów L. T. C. Praga

Od niespełna tygodnia Czesi alarmowani są sensacyjnemi porażkami, jakich doznaje ich drużyna narodowa LTC Praga w rozgrywkach o puhar Sprenglera w Davos. Uchodząc za faworytów puharu, przegrywają oni z Rapid Paris 3:2, a ostatnio ulegli angielskiej drużynie Oxford 3:0, zajmując czwarte miejsce w ogólnej klasyfikacji.

Bokserska reprezentacja Szwecji na mecz z Polską

Szwedzki Związek Bokserski zestawił definitywnie swoją reprezentację państwową na mecz z Polską, który odbędzie się w Sztokholmie dnia 14 stycznia 1934 r.

Reprezentacja Szwecji przedstawia się następująco w kolejności wag: Maangelin, Cederberg, Bohman, Lindkwist, Pettersson, Sandberg, Eklund.

Obsada wagi ciężkiej nastąpi później. Wymieniony skład jest najlepszym zespołem amatorskich bokserów Szwecji.

Niespodzianki noworoczne

w piłkarskich mistrzostwach Śląska

Na progu Nowego Roku piłkarstwo śląskie ciągle nadal stacza zacięte boje w pierwszej serji rozgrywek o mistrzostwo. Niedziela za niedzielą staje się ciekawsza i trudno przewidzieć końca, jaki raz poraz zmienia sytuację w Lidze Śląskiej. Uchodzący za pewnego mistrza zimowego „Śląsk" stracił dwa punkty, tak, że według obliczeń zdawało się, że rozpoczynający najpóźniej mistrzostwa Naprzód pewnie dobije do czoła tabeli. Znalazł jednak i on pogromcę na boisku Orła w Wełnowcu, tracąc dwa cenne punkty, i aczkolwiek szukać należy mistrza zimowego pomiędzy „Śląskiem" i „Naprzodem", nie trudno będzie jeszcze o niejedną niespodziankę, a ewentualnie wtedy zadecyduje o tem lepszy stosunek bramek.

Są to jednak nasze przewidywania. Zdaje się, że porażka Naprzodu w Wełnowcu będzie miała dla niego jeszcze groźniejsze skutki, tak, że zmoże nawet zajść ewentualność iż Naprzód wogóle nie będzie groźnym dla „Śląska".

Pewną sensację stanowi również porażka silnie faworyzowanej na mistrza drużyny IFC. w spotkaniu z benjaminkiem Ligi — Dębem.

Na szczęście mecz z powodu fatalnego boiska uznano za towarzyski i trwał on tylko dwa razy po 30 min., bowiem Dąb zaprezentował się z jaknajlepszej strony, a trudno byłoby IFC. obronić się od większej porażki.

Trzeci wreszcie mecz o mistrzostwo pomiędzy „06", a Koszarawą, Żywiec zakończył się pewnem zwycięstwem katowiczan.

Wyniki spotkań są następujące:

ORZEŁ WEŁNOWIEC — NAPRZÓD LIPINY 2:1 (1:0).

Mecz powyższy zakończył się niespodziewaną porażką zeszłorocznego mistrza Śląska — Naprzodu. „Orzeł" bowiem po swoim ostatnim sukcesie gra i bardzo dobrze we wszystkich linjach bez słabych punktów i z wielką wolą zwycięstwa. Z miejsca opanował sytuację i grą przyziemną psuje szyki obrony Naprzodu, która powoli się załamuje. W 31 min. gry Świerczyński pięknem volleym strzela dla Orła pierwszą bramkę. Moment ten odbił się depremująco na grze Naprzodu, który dąży za wszelką cenę do wyrównania. Prześladuje go jednak jakiś dziwny pech, bowiem dwukrotnie napastnicy jego nie potrafią strzelić do pustej bramki, lub z kilkumetrowej odległości.

Po przerwie gra się wyrównuje i obie strony atakują ostro. Naprzód zdobywa przez Nastulę w 13 min. gry wyrównanie. W 2 min. później Król dla Orła ustala wynik dnia. Sędzia p. Notman — nie zadowolił Orła. Widzów koło 800.

KS. „06" KATOWICE — KOSZARAWA ŻYWIEC 3:1 (2:0).

Miejscowi na złym terenie lepiej się orjentowali niż goście. W drugiej połowie gry gracze wskutek rozmokłego boiska obwalani byli warstwami błota i trudno było ich rozróżnić. Gracze Koszarawy, słabsi fizycznie, siłą rzeczy nie mogli sprostać zadaniu, bowiem o zwycięstwie zadecydowała kondycja i wytrzymałość graczy.

Bramki dla „06" zdobyli Lamuzik, Wójcik i Fibic, zaś dla Koszarawy — Stępień. Sędzia p. Gryc.

IFC KATOWICE — KS. DĄB 1:2 (0:1).

Powyższe spotkanie miano rozegrać na boisku Kolejowego PW. jako mistrzowskie, lecz wskutek rozmokłego terenu obaj kluby rozegrali spotkanie towarzyskie dwa razy po 30 min. Zasłużone zwycięstwo odniosła drużyna Dębu. Silni i rośli gracze IFC nie mogli się tak szybko ruszać na śliskiem boisku, tak, że znajdujący się w doskonałej kondycji fizycznej gracze Dębu często i skutecznie zagrażali bramce katowiczan. Pierwszą bramkę zdobywa Dąb z karnego za rękę obrońcy IFC Krala. Druga bramka dla Dębu pada z zamieszania podbramkowego zdobyta przez b. gracza „09" Bytom Geislera. Publiczności koło 1500 osób.

ZAWODY TOWARZYSKIE.

AKS. KRÓL HUTA — KS. ŚLĄSK 2:2 (1:0).

KS. „20" BOGUCICE — JEDNOŚĆ MICHAŁKOWICE 1:4 (0:2).

KS. SŁOVIAN KATOWICE — KS „06" MYSŁOWICE 3:2 (3:1).

SŁOVIAN KATOWICE — BRZEZINY ŚLĄSK 8:2 (2:0).

KS. BRZEZINY ŚLĄSKIE — KS. HALLER WIELK. HAJDUKI 1:2 (1:2).

ZAWODY O MISTRZOSTWO KLASY A.

SOLA OŚWIĘCIM — KS. „24" SZOPIENICE 1:2 (0:1).

KS. WAWEL NOWA WIEŚ — POLICYJNY KS. KATOWICE 3:1 (0:0).

KS. „22" MAŁA DĄBRÓWKA — KS. ODRA SZARLEJ 8:0 (5:0).

Bramki zdobyli dla Małej Dąbr. — Kopeć 4, Morkis 2, Felis i Mleczko po 1.

CRACOVIA KRAKÓW — POCZTOWE PW. KATOWICE 2:4 (0:2).

Na rozmokłem boisku Cracovji rozegrany został w Nowy Rok jedyny w Krakowie mecz piłkarski pomiędzy miejscową Cracovią osłabioną 3 rezerwowymi a zespołem Pocztowego PW. Katowice. Goście dzięki lepszej kondycji fizycznej odnieśli zasłużone zwycięstwo nad ligowym zespołem Cracovji. Gra na niskim poziomie.

Bramki zdobyli Urban i Rzychoń po 2.



POMNIK 11 P. P. W BĘDZINIE.
„Usuńcie tę kobietę, bo ona przeszkadza mi się modlić" — napisał rabin będziński w podaniu do władz.

Ofiara napadu rabunkowego pod Tczewem
o przebiegu krwawego zajścia

Sprawa głośnego rabunkowego napadu bandyckiego na woźnicę Piocha, który został ciężko przez bandytę Rekela postrzelony nie przestaje interesować mieszkańców Tczewa i okolicy.

Jak już donosiliśmy, tak szybkie ujęcie młodocianego bandyty jakim jest 21-letni Albert Rekel, zawdzięczać należy sprężystemu kierownictwu tczewskiego wydziału śledczego. W ub. środę na polecenie prokuratora sądu **okręgowego w Chojnicach przyśpieszono przesłuchanie w trybie doraźnym trzykrotnie rannego woźnicę Piocha, przebywającego nadal w szpitalu św. Wincentego w Tczewie.**

W obszernem zeznaniu Pioch podaje następujące szczegóły napadu.

Od szeregu lat jestem woźnicą i inkasentem firmy Jan Struczyński w Tczewie. Praca moja polega na rozwożeniu kupcom wiejskim nafty, za którą natychmiast inkasuję. Przed kilkoma miesiącami zaczepił mnie w Tczewie pewien znany mi z widzenia osobnik (Albert Rekel), który zapytał mnie, kiedy wyjeżdżam z naftą do Pelpline. Krytycznego dnia, tj. 18 bm. będąc na turze z naftą w Pelplinie na drodze do Rożentala spotkałem tego osobnika, który prosił mnie o zabranie go do Tczewa. Prośbie jego uczyniłem zadość.

W drodze powrotnej z Pelplina do Tczewa zatrzymaliśmy się w Rudnie pod Pelplinem, gdzie kupiłem ćwierć litra wódki, którą poczęstowałem owego osobnika. Pomiędzy wsiami Czarlin — Górki, w oddaleniu około 3 klm. od Tczewa o godz. 20,30 osobnik ten prosił o zatrzymanie cysterny naftowej, na której jechaliśmy. Po zeskoczeniu z kozła osobnik ów błyskawicznym ruchem dobył rewolweru i z odległości **najwyżej 2 m oddał do mnie z lewej strony cztery szybko po sobie następujące strzały.** Po pierwszym strzale **uczułem ból w ramieniu,** poczem podniosłem w górę kołnierz futra, w tej chwili padł drugi strzał, który przeszył kołnierz a kula utkwiła mi w karku. Po podcięciu koni otrzymałem trzeci strzał w rękę, poczem z błyskawiczną szybkością dojechałem do Tczewa, gdzie najpierw wręczyłem swemu chlebodawcy zainkasowane za naftę pieniądze 1133,36 złotych, a później z powodu wielkiego upływu krwi odwieziony zostałem do szpitala.

Ujęty tejże nocy młody, bo zaledwie 21 lat liczący bandyta Albert Rekel z Tczewa, syn uczciwego emerytowanego stróża kolejowego, przyznał się w zupełności do zbrodni napadu w celach rabunkowych, przyczem zeznał, iż z zamiarem tym nosił się od kilku miesięcy i czekał tylko okazji do wykonania swego szatańskiego planu. Zbrodniarz oświadczył, iż gdyby Pioch nie uciekł, byłby go musiał zabić, gdyż ten znał go z widzenia i byłby go wsypał.

Sądu doraźnego spodziewać się należy w pierwszej połowie stycznia 1934 r.



Z okazji 15-letniej rocznicy Powstania Wielkopolskiego zamieszczamy powyżej fotografję pomnika ku czci poległych bojowników o wolność zachodnich rubieży, znaidującego się na cmentarzu w Kępnie Wlkp.

500 ślubów w Warszawie w jednym dniu

W drugi dzień świąt Bożego Narodzenia, jak co roku, wzmogła się liczba ślubów. Dziwnem zjawiskiem jest, że im uboższa parafja tem większa ilość ślubów. I ta np. w kościele św. Barbary udzielono tylko 12 ślubów, ale u Wszystkich Świętych 63. Tłumaczy się to tem że dwoje to nie jest dwa razy tyle i dlatego bardzo często **dwie biedy łączą się, aby łatwiej wytrzymać.**

Ogólna liczba ślubów zawartych w tym dniu, według obliczeń, przekracza 500. Cyfra ta, w porównaniu z rokiem ubiegłym, zwiększyła się nieco, gdyż według starannych obliczeń z zeszłego roku wynosiła ona 350.

Narazie nie będzie obniżki cukru

Jak się dowiadujemy, zapowiadana **obniżka ceny cukru odwleka się na długi czas gdyż sprzeciwia się jej Ministerstwo Skarbu ze względu na wpływy podatkowe od cukru.** Niechętnie również odnoszą się do tej sprawy koła przemysłowe. Przed wiosną zatem nie można w każdym razie spodziewać się, aby obniżka cukru ruszyła z miejsca.

Przed wyborami w stolicy

W przyszłym tygodniu rozpoczną się w Warszawie pierwsze **czynności przygotowacze do przeprowadzenia wyborów do Rady Miejskiej** na podstawie **nowej ustawy samorządowej. Według przewidywań, liczba wyborców wyniesie około 600 tys. osób.**

Loterja redakcyjna

Redaktor odpowiedzialny „**Głosu Trybunalskiego" w Piotrkowie,** Al. Pański, pociągnięty został do odpowiedzialności **za urządzenie losowania fantów** dla swych czytelników. Władze dopatrzyły się w tem rywalizacji z loterją państwową i Pański skazany był przez Sąd Okręgowy w Piotrkowie na **tydzień bezwzględnego aresztu.** Od wyroku tego odwołał się do Sądu Najwyższego, który wyrok ten uchylił. W ten sposób sprawa ponownie znajdzie **się na wokandzie Sądu Okręgowego.**

Strzelanina na pograniczu polsko-litewskiem

Z Druskiennik donoszą, że w nocy z 26 na 27 bm. patrol litewskiej straży granicznej na odcinku **Kalety zaalarmowana została zaciętą strzelaniną, pochodzącą od strony wsi Ustronie.**

Jak się wyjaśniło, oddział litewskiej policji granicznej **dostrzegł grupę włościan, których wziął za przemytników.** Pomiędzy włościanami a patrolem wywiązała się strzelanina, która trwała dłuższy czas.

Grupa włościan litewskich, jadąc z zabawy **świątecznej, zabłądziła i wjechała w strefę niedozwoloną.**

Ostrzeliwani przez litewskich strażników włościanie zaczęli również strzelać. W wyniku walki po stronie włościan zabity został pisarz **gminny Ulahanis Michał, oraz ranni Frankowicz i Linis.** Po stronie strażników litewskich **ciężko ranny został starszy strażnik Stanis. lżej ranny policjant Mikulicz.**

Burze śnieżne na Sycylji

Na Sycylji **szaleją burze śnieżne.** W jednej z miejscowości dwóch pastuchów wraz ze stadem 70-ciu kóz zostało **przysypanych przez śnieg.** Zwłok ich, z powodu wielkich zasp śnieżnych, **nie odnaleziono.**



R. J. Wierszyka nie zamieścimy z braku miejsca.

S. M. P. Brzeziny. Z ubolewaniem musimy Panom odmówić, gdyż postanowiliśmy nie zamieszczać żadnych reklam w „Przygodach bezrobotnego Froncka".

S. M. P. Żory. Jak wyżej.

K. E. Halemba. Pismo Pana przekazaliśmy do Sekretarjatu Ch. D.

S. S. 37. Przy nieprzekraczającym obrocie 35.000 zł. rocznie III Kat., przy 20.000 zł. — IV. Kategorji.

W. K. Kończyce. Jedno drugiemu nic nie przeszkadza. Niech się Pan zwróci w tej sprawie do Spółki Brackiej w Tarn. Górach.

Abonent „35". Prawo Pan ma, lecz nie radzimy Panu wnosić skargi, bo pod lada pozorem może później Pan utracić posadę.

Wodzisław 1919. 83 zł. 33 grosze.

M. W. Mokre. Wystosować wniosek do Izby Rzemieślniczej o dopuszczenie do egzaminu. Wszystkie koszta z tem związane wyniosą około 50 złotych.

„Były Powstaniec". Odpowiedni wniosek poparty dokumentami należy wystosuwać do Kapituły Krzyża Walecznego w Warszawie (Min. Spraw Wojsk.) Raz nadany dyplom odznaczeniowy jest ważny. Odznaki „Krzyża Plebiscytowego" już się nie udziela.

N. P. Nowy Bieruń. 1) Dobrze jest przeliczone. 2) Zależy jak długo opłacał składki.

„Opiekun Roemera". 1) Skargę o podwyższenie alimentów może Pan wnieść nawet za czas zaległy. Od jakiego czasu to podwyższenie ma obowiązywać zależy od zawyrokowania przez sąd. Zaliczki na poczet kosztów sądowych może Pan nie uiścić, lecz trzeba przedtem wystarać się o świadectwo ubóstwa, (w gminie). Zazwyczaj sąd ustala wysokość alimentów zal. od dochodów ojca. 2) W tym wypadku nic się nie da zrobić. Jedyne wyjście jest takie, że rodzina weźmie utrzymanie chorej na swe barki. 3) Jeżeli Magistrat nie ma pewności, że komorne zostanie zapłacone ma prawo, w takim wypadku zająć zarobek. O obniżkę komornego należy zwrócić się do Sądu Rozjemczego.

L. P. Wielkie Piekary. 1) Szkoła Elektrotechników, Śląskie Zakłady Techniczne, Katowice. Na żądanie wysyła szczegółowe prospekty. Rok szkolny rozpoczyna się we wrześniu. 2) Wytwórnie filmowe: „Światfilm" — Wilno, „Kape-Film", Warszawa, „Sfinks", Warszawa, „Muza-Film" — Warszawa, „Pegaz-Film" — Król. Huta, „Dianafilm" — Poznań, „Marwin-Film" — Toruń, „Kolos" — Kraków, „Polonja-Film", Kraków.

E. M. Panlowy. Inne gazety kosztują 10 groszy, nasza — 8 groszy. Już więc naszym Czytelnikom dajemy pewną premję. Ponieważ jest ona podzielona na wszystich Czytelników wartość jej niknie i staje się jakby iluzoryczną. Jeżeli więc chodzi o przyznanie premji w **postaci kilku nagród pomysł był to szczęśliwy.**

Przygody bezrobotnego Froncka



Froncek tak „robaka" zalał,
że stracił resztę pamięci,
więc też gdy do domu wracał
wszystko mu się w głowie kręci.

Nagle stanął oniemiały,
gdyż śmierć ujrzał, śmierć straszliwą,
która stała nawprost niego,
dzierżąc w ręku kosę krzywą.

Padł więc nagle na kolana,
roniąc przytem łzy obfite,
i błaga straszną „kostuchę",
by mu darowała życie.

Wnet się jednak okazało,
że to „kumpey" był przebrany,
który, podobnie jak Froncek,
mocno był zagazowany.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia" S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nogaj.